Ner 162. Kraków 19 Lipca — Wtorek. Rok 1870.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk. fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Way pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 18 lipca.

Pięć dni temu, kiedy jeszcze na porządku dziennym polityki europejskiej stało pytanie: pokój czy wojna, pisaliśmy, że nie może się rozchodzić o samą tylko kandydaturę ks. Hohenzollerna, że jeżeli niema w grze innych interesów, jakoto poniżenia Francyi albo supremacyi Prus, natedy niezawodnie pokój przeważy na szali. Przeważyła jak wiadomo wojna. Kandydatura na tron hiszpański była więc tylko pozorem, przyczyn wojny gdzieindziej szukać wypada.

Jakoż ks. Hohenzollern zrzekł się kandydatury, niema więc o niej mowy tak dalece, że kortezy w tym celu zwołane nie zbiorą się, albowiem oświadczono im, że przedmiot dla którego zgromadzić się miały już nie istnieje. Minister francuski oświadczył, jak donoszą, posłowi Związku północnego, że zrzeczenie się kandydatury jest rzeczą podrzędną, albowiem Francya nie byłaby na nią nigdy pozwoliła, główną rzeczą jest postępowanie Prus.

Pokazuje się więc, że były w grze inne jeszcze interesa, a cała sprawa kandydatury była tylko jednem pociągnięciem więcej na szachownicy europejskiego wpływu i przewagi, na której spotykają się ciągle Francya i Prusy od 1866 roku. Nieubłagana loika tak mieć chce, aby błędy polityczne nieuniknione miały następstwa, aby je krwawo odrabiać przychodziło. Smutna to tylko rzecz i nader smutna, że ludzkość takie błędy opłacać musi. Głównym błędem napoleońskiej polityki, było porozumienie się z Prusami w Biarritz, które się na Sadowie skończyło. Odtąd zrodził się tylko antagonizm, tem straszniejszy, że się w nim ścierały dwa najpotężniejsze mocarstwa, że w zapasach przewodniczyli dwaj najwięksi politycy tego wieku. Któż nie przewidywał, że się wojną zakończyć musi ta walka, jaką Prusy Francyi na każdym wydawały kroku? Przygotował się do niej Cesarz Napoleon plebiscytem. Jakby w odpowiedzi przyszła kandydatura pruska w Hiszpanii, to jest groźba, że Francya w danym razie może być wzięta w trzy ognie, od Pireneów, Alp i Renu. Żadna Francya, ani burbońska, ani napoleońska, ani republikańska znieść by tego nie mogła — przyszło więc do wojny. Nie wojna zatem zaskoczyła Europę, bo któż jej od zajścia w Luxemburgu nie uważał za odroczoną tylko, ale chwila, a zwłaszcza gwałtowność, z jaką wybuchła. W Sadowie atoli pierwszego jej wątku szukać należy, a jeżeli prawda co piszą, że na propozycye konferencyi przez Anglię i Rosyę uczynione, Francya odpowiedzieć miała, że rewizyę traktatu z r. 1866, to jest traktatu prażskiego za jedyną podstawę do negocyacyj przyjąćby mogła, to odpowiedź ta wszelką usuwa w tym względzie wątpliwość.

Przyznać atoli należy, że naprawa błędu politycznego, czyli tak zwany odwet za Sadowę, nie określa jeszcze dostatecznie powodu deklaracyi wojny. Aktu samego jeszcze nie znamy. W nim zapewne wyłuszczone będą przyczyny, które zmusiły Francyę do tego kroku. Niedotrzymanie a nawet przekroczenie przez Prusy traktatu prażskiego, którego Francya jest poręczycielką, tak co się tyczy Niemiec jako i Danii, będą zapewne w pierwszym stać rzędzie. Jak dalece nacechowana będzie polityka pruska, usiłująca ciągle nadwerężać wpływ Francyi, i spychać ją ze stanowiska, jakie w Europie przed niedawnym jeszcze czasem zajmowała, przesądzać nie będziemy; ale polityka ta znajdzie swój wyraz niazawodnie w odezwie, którą Cesarz Napoleon zwykł do narodu francuskiego przed każdą wojną przemawiać. Te dokumenta dopiero wyjaśnią, że tak powiemy sytuacyę, i określą stosunek Francyi wydającej wojnę Prusom, do innych państw. Ważnem jest zwłaszcza stanowisko, jakie w obecnym razie zajmie Francya względem Niemiec. Wtedy dopiero, kiedy to wiadomem będzie, rozpatrzeć się będzie można w położeniu innych mocarstw do obu przeciwników. Dziś, gdy tylko tyle wiadomo, że Francya Prusom wojnę wydała, można jedynie na podstawie domysłów i dziennikarskiej polemiki, wnosić o przymierzach, których dotąd nie widzimy, rozprawiać o neutralności, którą wypadki najbliższe mogą uniemożebnić, o lokalizacyi wojny, którą pierwsze kroki nieprzyjacielskie mogą zniweczyć, lub nareszcie powtarzać znane frazesy o zapale patryotyzmu francuskiego, wytrwałości patryotyzmu niemieckiego, odnoszące się nadto do innej epoki, pod wielu bardzo względami do naszej niepodobnej. Tyle tylko dziś już jasno się przedstawia, że nigdy jeszcze od wojen napoleońskich nie była Europa wobec ważniejszej chwili, że nigdy jeszcze owa wojna powszechna, o której tyle mówiono, a którą za największą groźbę uważano, nie była tak prawdopodobną, jak nią jest obecnie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 15 lipca.

♯ Od 24 godzin sytuacya pozornie w mieście się nie zmieniła, a przecież rozwija się na wewnątrz ku wojnie. Dzisiaj czystem już jest niepodobieństwem uniknąć wojny; za cud by to uważać można, gdyby Francya zapomnieć miała obrazy wyrządzonéj posłowi swemu w Ems. Jednak faktem jest historycznym, że Francya od Ludwika XIV nie pozostawiła nigdy wyrządzonéj sobie obelgi bez zadosyćuczynienia. Prusy także ze swéj strony nie zdają się być skłonnemi do przeprosin, już dla tego, że mogłyby utracić przewagę w Niemczech, jaką tam obecnie mają. Wszystko więc za tem przemawia, że ani miłość pokoju ani namowy obcych mocarstw nic nie pomogą w téj kłótni, jedynie tylko broń rozstrzygnąć musi, która z wojnę prowadzących stron weźmie przewagę.

Zapał tak w Prusiech jak we Francyi jest nadzwyczajny. Według berlińskich wiadomości zgromadziły się wczoraj wielkie masy ludu na dworcu kolei, aby powracającego króla z Ems powitać okrzykami wojennemi; to samo stało się w Paryżu, gdzie przyjmowano Napoleona z wielkim entuzyazmem. Rozchodzi się teraz o to, jakie Gramont da wyjaśnienia w Izbie. Cały świat wyczekuje ich z wytężoną uwagą. Austrya pozostanie neutralną, to pewna: hr. Andrasy oświadczył to sejmowi węgierskiemu, hr. Potocki myśli tak samo. Za kim zaś przemawia sympatya, to inne pytanie. W Wiedniu nikt prawie nie stoi po stronie Prus.

Wiedeń 17 lipca.

(*H.*) Wojna za pasem. Wojska francuskie i pruskie czekają tylko hasła bojowego. Działania wojenne rozpocząć się mają nad Górnym Renem. Wielkie księstwo Badeńskie prawdopodobnie będzie widownią pierwszych kroków wojskowych. Znikła z horyzontu politycznego sprawa kandydatury księcia Hohenzollerna na tron hiszpański, drobny to był tylko epizod, a wyszła na jaw rzeczywista przyczyna starcia, a jest nią nienasycona i niczem nieusprawiedliwiona, złowroga dla Europy, dla jej wolności i cywilizacyi żądza pruska zawładnięcia kierownictwem wszystkich spraw europejskich. Wojna zatem nie będzie się toczyła o interes dynastyczny, nie o kandydaturę tronową, lecz o kwestyę bytu niejednego państwa, któremu Prusy zagrażają. Wojna podjęta w imię interesów dynastycznych, jako sprawdzenie prastarego aksyomatu: *Quidquid delirant reges, plectuntur Achivi*, taka wojna, jak to słusznie podnieśliście, żadnejby nie miała popularności, jeźli w ogóle wojna może być popularną; gdy tymczasem walka prowadzona celem poskromienia buty puskiej i zatamowania wzrostu potęgi pruskiej jest pewną poparcia całej Francyi i znacznej części Europy. W Paryżu panuje zapał niesłychany. List nadeszły dziś z Paryża, pisany jeszcze d. 15go, mówi o entuzyazmie wojska francuskiego, które doczekać się nie może rozkazu do przekroczenia Renu. Na umysły wojska działa ogromnie prasa francuska. Zimny i oględny zwykle *Constitutionnel* przynosi na czele dziennika artykuł pod napisem *La Guerre* (Wojna), który pod względem jasności i jędrności nic nie pozostawia do życzenia. *Constitutionnel* kończy artykuł temi słowy: „Prusy nas obrażają, przekroczmy Ren! Żołnierze z pod Jeny są gotowi.“

I w tutejszych dziennikach przebija się zmiana usposobienia. Z wyjątkiem *Wanderera*, *Vorstadtzeitung* i po części *Pressy*, które uporczywie i zacięcie przeciw Francyi występują, wszystkie inne dzienniki przemawiają wprawdzie za najściślejszą neutralnością monarchii austryacko-węgierskiej, lecz z żadną się nie oświadczają sympatyą dla Prus, owszem okazują pewną źle ukrytą *Schadenfreude*, że Francya zamierza Prusom płacić tą samą monetą, co Prusy w r. 1866 Austryi. Zarzut, jakoby Francya prowokowała Prusy, jest najniesłuszniejszy, bo cała działalność Prus od lat kilku była jednym ciągiem prowokacyj przeciw całej Europie wymierzonych. Wykazuje to dziś znakomity publicysta Warrens w *Politische Wochenschrift* w artykule, który się odznacza niezwykłą dystynkcyą polityczną. Zwraca także uwagę p. Warrens, że Francya jest nieprzyjaciołką Prus, lecz nie jest nieprzyjaciołką Niemiec.

Giełda tutejsza, oswoiwszy się z myślą wojny, w przerzedzonych szeregach oczekuje pierwszego wystrzału z dość wielką rezygnacyą, lecz pod wpływem ladajakich baśni traci kontenans. Da tych baśni policzyć należy wiadomość o przymierzu Moskwy z Prusami, a co ciekawsza o współdziałaniu floty amerykańskiej z pruską co naturalnie znaczy wojnę powszechną. Już sam dziwoląg tej myśli wart zmiany kursów. Do rzędu tych bajek należy także wiadomość o rozmowie posła rosyjskiego przy dworze tutejszym p. Nowikowa z kanclerzem hr. Beustem. P. Nowikow miał oświadczyć kanclerzowi, że rząd rosyjski z najżywszem zadowoleniem przyjął wiadomość o neutralności Austryi, obiecując i ze swej strony przestrzegania sumiennej neutralności. Że p. Nowikow jeszcze wcale nie przybył do Wiednia, a zatem oświadczeń w Wiedniu nie mógł złożyć, a zastępca ambasadora p. Wasilczyków żadnych faktycznie dotąd przynajmniej nie złożył oświadczeń, to polityków naszych bynajmniej nie obchodzi. Byleby to była wiadomość o neutralności, a znajduje przystęp do dzienników. Tutaj bowiem panuje szał neutralności; dziarski i rycerski zastęp Rady miejskiej, ten sam zapewne, który radby się był cofnąć w r. 1866 od obrony Wiednia, powziął teraz rezolucyą za neutralnością Austryi, a jeden z tutejszych dzienników całkiem na seryo rozpisuje się dziś nad korzyściami materyalnemi, jakie wyrosną dla Wiednia z obecnej wojny i neutralności rządu austryackiego. Nie wiem, czyby stolica innego państwa pierwszego rzędu odważyła się na podobną rezolucyę, nakazującą państwu bezwzględną neutralność, a zatem ubezwładniającą to państwo moralnie, — powtarzam, nie wiem. Ale skoro tak, niechaj przynajmniej Niemcy austryaccy przestaną się uważać za jedyno zbawczych opiekunów Austryi, niechaj przestaną odmawiać Polakom i Czechom **równego** prawa do udziału w dobrodziejstwach konstytucyi i równego obowiązku obrony państwa.

Życzeniu sławetnej reprezentacyi głównego miasta stołecznego stanie się zresztą zadość, bo rząd austryacki zdecydowany jest, jak najbardziej neutralne zajmować i bezczynne stanowisko podczas wojny prusko-francuskiej. Oczywiście nadzwyczajne wypadki, jak np. wystąpienie Rosyi, wymagałoby i ze strony Austryi nadzwyczajnych środków. Gabinet tutejszy żadnych dopominać się nie będzie oświadczeń od innych rządów, jak to mylnie głoszą, lecz przestrzegając neutralności spokojnie uważać będzie, czy takowej nigdzie nie naruszają. W obecnej zaś chwili o żadnych uzbrojeniach niema mowy. Zapewnić was mogę, że po rozpoczęciu wojny Kanclerz hr. Beust wyjedzie na parę tygodni do Gastein. Czy wypadki nie ukrócą pobytu jego w Gastein, to inne pytanie.

Rząd austryacko-węgierski mógłby już mieć powód do porzucenia neutralności, gdyby powodu potrzebował. Jest nim stanowisko zajęte przez mocarstwa południowo-niemieckie. Ów *casus foederis* przez rząd Związku północno-niemieckiego postawiony państwom południowo-niemieckim, a przez ostatnie przyjęty, mieści w sobie nie jeden powód do zatargów dyplomatycznych a nawet wojennych. Ów *casus foederis* to w danym razie *casus belli*, bo jest jawnem zgwałceniem traktatu praskiego, wprawdzie poprzedzonem innemi gwałtami rządu pruskiego, a niejako uzasadnionem traktatami sierpniowemi między Prusami a państwami południowo-niemieckiemi, ależ właśnie te traktaty niepojęte wobec wyraźnego brzmienia pokoju prażskiego, były policzkiem dla Austryi i stały się powodem zeszłorocznej wymiany depesz między kanclerzem austryackim hr. Beustem a p. Thielem podsekretarzem stanu w ministerstwie kanclerza hr. Bismarka.

Zresztą postawa państw południowo-niemieckich jeszcze nie jest zdecydowaną. Od osoby dziś właśnie przybyłej z Monachium dowiaduję się, że w Bawaryi np. tłomaczą sobie rozkaz mobilizacyi wojska za prosty, naturą rzeczy wskazany krok ostrożności i baczności na wszelki wypadek, lecz na myśl zaczepno-odpornego przymierza z Prusami z wielką godzą się niechęcią i jeszcze większą obawą. Usposobienie umysłów w Bawaryi jest anti-francuskie, lecz bynajmniej nie sympatyczne Prusom. Manifest Francyi, że nie myśli prowadzić wojny przeciw Niemcom, jako takim, i nie myśli krzywdzić interesów państw południowo-niemieckich, mogłby w Bawaryi i Wirtembergii dobre zrobić wrażenie. Baden bezwzględnie oddany Prusom.

Oznajmienie dzisiejsze *Constitutionnela*, że flota duńska gotowa do wymarszu, zdaje się potwierdzać wiadomości o zawarciu przymierza między Francyą a Danią.

Peszt 16 lipca.

(*W.*) Wojna wypowiedziana. Wiem, że cała uwaga publiczna, jak to powinno być u narodu żywego, zwrócona w tę stronę, gdzie kosztem krwi ludzkiéj rozstrzygają się sprawy ludzkości; lecz być może, że i dla wiadomości z Pesztu znajdzie się bodaj odrobina uwagi, choćby dla tego, że zasiada tu jeszcze parlament, jedyna reprezentacya ludowa w całéj monarchii austro-węgierskiéj obecnie zgromadzona, której przez to przypada w udziale niezmierne znaczenie wśród stanu niepewnego, w jakim się znajduje położenie ogólne monarchii.

Dzisiaj węgierska Izba deputowanych przyjęła w imiennem głosowaniu 58 głosami większości projekt reformy urządzeń komitatowych i municypalnych do rozprawy szczegółowéj. Zaledwie trzech z dysydentów stronnictwa deakistowskiego głosowało przeciw projektowi, reszta wstrzymała się od udziału w głosowaniu. Część która projekt czynnie poparła, znalazła się nadspodziewanie znaczną, tak że dziś rano jeszcze nie liczono ani w rządzie, ani w sztabie stronnictwa większości, aby projekt przeszedł wyżéj niż 40 głosami. Zresztą wczorajsza konferencya deakistów zapewniła podobno ostatecznie większość i dla szczegółowych rozporządzeń projektu. Tylko modyfikacye co do głosów virilnych, zapowiedziane przez deputowanego Ebera, a które nie zmieniają nic w zasadzie lecz tylko ograniczają do $^1/_3$ udział bezpośrednio powołanych w kongregacyach komitatowych i wprowadzają do nich sędziów pokoju, mają niejakie szanse zostać przyjętemi przez stronnictwo, a zatem i przez Izbę.

Przed dzisiejszem głosowaniem, w ostatniéj chwili, została jeszcze stoczona walka pomiędzy lewicą a rządem. W imieniu lewicy przemawiał p. Tisza Koloman, a w imieniu rządu z powodu słabości p. Rajnera, sam prezes ministrów. Pan Tisza był wymowny jak nigdy, wykazując, że najliberalniejsze przymioty projektu reformy wychodzą na korzyść władzy rządowéj, i odwołując się do patryotyzmu członków rządu, do ich jakoby dawniejszych przekonań, aby wstrzymali się od przeprowadzania natychmiastowego tego radykalnego projektu. Przytem starał się on wykazać, że rząd występując w imię dobra parlamentaryzmu, powinien się starać o wzmożenie siły jego na zewnątrz i wobec korony, a nie względem własnych poddanych, obywateli państwa.

Hr. Andrassy zniweczył zdaniem mojem to porównanie parlamentu angielskiego do węgierskiego, wypadające na niekorzyść tego ostatniego, a korzystając ze sposobności, przytoczył dosłownie swoje mowy opozycyjne i artykuły z *Pesti Naplo* z r. 1865, aby okazać, że mimo przykréj praktyki interesów, tak on jak i jego koledzy w rządzie nie zmienili się wcale co do zasad swoich i głównych dążności, korzystając zaś z tego korzystnego momentu zwrócił się do pana Tiszy i lewicy z gorzką krytyką ich taktyki. „Gdy wy przyjdziecie do rządów, piewszą waszą czynnością rządową będzie musiało być zniszczyć dyaryusze sejmowe i manifestacye dziennikarskie, bo w imię tych przekonań któremi wojujecie, krajem rządzić nie można, a nie ma nic bardziéj demoralizującego na świecie jak gdy ludzie przychodzący do władzy przeniewierzają się przekonaniom, w których obronie przedtem walczyli.“ Ten atak na lewicę powiódł się (może dla swéj prawdy) w zupełności prezesowi gabinetu. Izba wybuchła oklaskami, którym końca nie było.

Prezes gabinetu dał zarazem w swej mowie dwa objaśnienia ważne, co do myśli przewodniej przy wprowadzeniu głosów wirilnych i co do pośpiechu w przeprowadzeniu projektu. Objaśnienia mogą nie być ściśle zgodne z najgorętszą chęcią rządu, z istotną pobudką, tem nie mniej są zgodne z prawdą, i jako argumenta wielkiej doniosłości. Co do głosów wirilnych, hr. Andrassy powiedział, że czyniąc wysokość nakładów autonomicznego zarządu i pokrycia takowych zawisłą od decyzyi samychże zgromadzeń komitatowych, wypadało dać rękojmię najzamożniejszym i najbardziej opodatkowanym, że nie tylko na ich koszt wyłącznie, a może bez pożytku dla nich rozwijać się będzie całe gospodarstwo miejscowe. Co zaś do pośpiechu, to prezes ministrów przytoczył z całą szczerością najważniejszy argument, mianowicie zaciekły, namiętny spór lewicy. Gdybyśmy wam czas dali, agitowalibyście przeciw projektowi w komitatach, a my bylibyśmy zmuszeni albo przypatrywać się obojętnie tworzeniu się olbrzymiej przeciw nam ligi, albo też musiałby rząd uciec się do środków przeciw agitacyi, i wtedy to przy tej ostatniej alternatywie wyrodziłaby się owa niechęć klas i rywalizacye sprzecznych interesów, którą grozicie, rząd zaś raczej swą władzę złoży, niżby miał kiedykolwiek dać powód do takiej ostateczności zgubnej dla kraju.

Wśród innych argumentów dla czego rząd nie zgadza się odłożyć obecnie dyskusyi nad reformą municypiów do przyszłych czasów, mógłby był hr. Andrassy przytoczyć i ten powód, że rozprawy nad tym projektem dają łatwy pozór do utrzymania parlamentu czynnym wśród tak ważnych wypadków, jakie nadejść mogą dla Europy. Argument byłby także zgodny z prawdą, gdyż parlament węgierski jest główną siłą rządu wśród dzisiejszej sytuacyi, ważniejszą stokroć, niż ta garść nawet, niespełna ośmdziesięciu tysięcy honwedów, doskonale wymustrowanych — gdy zaś hr. Andrassy przemawiał, już wiedział podobno, że wojna otwierająca tamy przeznaczeń została zdecydowaną.— Argumentu tego jednakże nie przytoczył.

Rzeczywiście, w parę godzin po posiedzeniu przyszło wezwanie od króla powołujące prezesa gabinetu do Wiednia, w skutek którego wieczorem wyjechał.

Wieczorem już wiedziano tutaj, że wojna wypowiedziana Prusom przez Francyę. Wrażenie tej wiadomości jest tutaj ogromne, lecz zupełnie niepodobne do przerażenia, ani też zredukowane do jedynej chęci utrzymania pokoju. Owszem przeciwnie, oczy wszystkich, nawet ludzi najdalej stojących od kierunku sprawami publicznemi, są zwrócone ku miejscom, gdzie się rozstrzygają wypadki, aby wiedzieć, jaką rolę dyktować będą Węgrom interesa Węgier. — Dziś niezawodnie wszyscy są za pokojem, bez wiary jednak zupełnej w możność utrzymania takowego. Neutralność zbrojna czy nie zbrojna, lecz zawsze gotowość do wystąpienia, gdy wypadki tego wymagać będą, oto co radzą najpoważniejsze organa publicystyki węgierskiej — oprócz zaś niemieckiego *N. fr. Lloyda* żaden nie występuje z innem przekonaniem. Co do sympatyi dla stron obecnie walczących, to pomimo starannej chęci manifestowania swej bezstronności, widoczną jest rzeczą, że sympatye te przechylają się na stronę Francyi. Wczorajsza *Reform* organ koryfeuszów deakistowskich, wyraźnie nawet powiedziała, że każdy tryumf Francyi uważać będzie jako zwycięstwo Węgier, a każdą jej klęskę, jako klęskę własnego kraju.

Co do tutejszych kół decydujących, to nie trudno jest wiedzieć, że cała ich uwaga wytężoną jest ku księstwom Naddunajskim, aby tam popytać się boga wojny o przyszłe losy, gdyby Moskwa korzystając z zachodniej walki lub też w skutek oddzielnych zobowiązań w tej walce, zdradziła chęć wystąpienia zbrojnego na Wschodzie.

Ems 15 lipca.

Ems przestało od dziś rana być ważnem miejscem politycznem. Król Wilhelm przerwał kuracyę, i zrobiwszy wczoraj wycieczkę pożegnalną do królowej bawiącej w Koblencyi, wyjechał dziś do Berlina. Poseł francuski Benedetti, już wczoraj ztąd się wydalił, nie otrzymawszy w dniach ostatnich audyencyi u króla.

Wyjazd króla zdecydowanym został po przyjeździe hr. Eulenburga, ministra spraw wewnętrznych. Zdaje się, że ministeryum potrzebuje obecności króla w stolicy, celem powzięcia stanowczych decyzyj. Dwór i całe otoczenie królewskie było w bardzo poważnem usposobieniu, w tych dniach ostatnich; wyraźnie mała w tych sferach była nadzieja, by pokój mógł być utrzymanym, chociaż, jak dość słusznie z tutejszej strony utrzymują, wszelki powód do wojny cofnięciem kandydatury księcia Hohenzollerna, usuniętym został i dzis dalsze kroki nieprzyjazne ze strony Francyi oceniają jako rozmyślną prowokacyę.

Ale Ems straciwszy ważność polityczną, bodaj czy nie straci obecnie i jako miejsce kuracyi, bo szeregi gości, zwłaszcza licznych francuskich, mocno się przerzedzają; a jeźli słowo *mobilizacya* w Berlinie wyrzeczonem będzie, słowo, tak głęboko sięgające we wszelkie stosunki społeczne w Prusach i Niemczech, to mało kto nie będzie musiał bezzwłocznie spieszyć do domu, by dezorganizacyjne skutki organizacyi wojskowej, w sferach swego zawodu, jakotako złagodzić. Namiętność nieprzychylna Francyi bardzo szybko się tu rozbudza, co tem dziwniejsza, że tutejsi mieszkańcy, od niedawna są pruskiemi poddanemi; *vox populi*, widzi już zastępy moskiewskie Prusom posiłkujące.

Sądzą, że dzień dzisiejszy będzie rozstrzygającym i objaśni Europę, co ją czeka w najbliższych chwilach: raz, przez zapowiedzianą odpowiedź na interpelacye ministeryum francuskiego; powtóre przez uchwały i decyzye, jakie zapadną na radzie ministrów w Berlinie, po powrocie króla Wilhelma. Bodaj czy nawet straszna rzeczywistość nie będzie dla świata znośniejszą, od obecnej tyle niepokojącej chwili.

Rzym 12 lipca.

α. Nareszcie mogę wam donieść na pewno dzień publicznego posiedzenia soboru; a jest nim 19go b. m. poświęcony czci świętego Wincentego a Paulo, stałego przeciwnika jansenistów i gallikanów. Ojciec św. wybierając ten dzień chciał uczcić wielkiego popularnego świętego i wynagrodzić może duchowieństwo francuskie, które jednozgodnie i z takim zapałem zburzyło mur przedziału, postawiony od wieków pomiędzy niem a Stolicą Apostolską.

Dziennik urzędowy tutejszy (*Giornale di Roma*) umieszcza następujące zaprzeczenie kłamstw dotyczących episkopatu węgierskiego: „Czytamy w *Osservatore Triestino* następujący artykuł: Peszt 4go lipca. Podług doniesień *Lloyda* biskupi węgierscy znajdujący się w Rzymie mieli być zagrożeni najcięższemi karami kościelnemi i pozbawieni prawa spełniania czynności kapłańskich, gdyby trwali w uporze przeciwko nieomylności. Biskupi przed powzięciem postanowienia pragną znać zapatrywanie się swego rządu. *Lloyd* spodziewa się, że rząd nie zawaha się na chwilę, i że zachęci prałatów do wytrwania odważnie bez oglądania się na następstwa. Zwraca uwagę, że cała ludność katolicka w Węgrzech stoi po stronie biskupów, tak że pioruny Watykańskie przelecą nad ich głowami, nie pozostawiając śladu po sobie.“

Jakie są przekonania biskupów węgierskich, (mówi *Giornale di Roma*), jaki jest sposób zapatrywania się rządu austryackiego, nie jest nam znanem. Co możemy zapewnić, to że episkopat węgierski nie otrzymał żadnej pogróżki, a nawet jakiegokolwiek ostrzeżenia urzędowego w tej mierze. Wszystko zatem, co się zawiera w dopiero co przytoczonej wiadomości, przypisać trzeba przewrotnej woli szkalowania, nieznajomości faktów i zdrowych zasad, dostarczających strawy pewnym dziennikom i opanowujących pewne osoby, które wystąpiły do walki, jużto w skutek słabości umysłu, już z nienawiści do kościoła, już też z ducha próżności i pychy. Te dzienniki i takie osoby wymarzają nadużycia przypisywane przez nich stronie kierowniczej soboru, która przeciwnie daje nieustające dowody cierpliwości i długomyślności.“

Na Rzym, gdzie tak ważą każde słówko, napomnienie podobne jest bardzo silne; niech je bierze do siebie, kto na nie zasłużył.

Zwraca tu uwagę ten fakt dziwny, że właśnie w chwili, gdy prawie cała Europa urzędowa zabierała się pomścić nad Kościołem za nieoglądanie się biskupów i Papieża w sprawie nieomylności na jej upomnienia i groźby, że w tej chwili wybór ks. Hohenzollerna na tron hiszpański spadł niespodzianie jak bomba i zmusił zwrócić uwagę i troskę całą w tę stronę. Fakt taki byłby jeszcze w wieku zeszłym upamiętał niejednego myślącego niedowiarka: dziś nie wiem, czy jakiego upamięta, bo czego brak całkiem tak zadowolonym ze siebie ludziom tego wieku, to jasności poglądu i siły myślenia. Ale w liczbie czytelników znajdzie się nie jeden, który nad tą interwencyą niespodzianą z góry poważnie się zaduma.

Słyszę w tej chwili, że Msgr Ferari, o którego niebezpiecznym stanie mówiłem w przeszłym liście, zeszedł z tego świata: wszakże nie miałem jeszcze czasu sprawdzić tej wiadomości. Kilku biskupów jest także ciężko chorych.

Kraków 18 lipca. Sejm galicyjski składa się, jak wiadomo, ze 151 członków, a mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów Lwowskich, dwóch biskupów Przemyskich, biskupów Krakowskiego, Tarnowskiego, Stanisławowskiego; (w zastępstwie którego zasiada gr. kat. sufragan lwowski);

b) z Rektorów uniwersytetów Krakowskiego i Lwowskiego;

c) ze 141 posłów wybranych, z których 44 przypada na własność większą gruntową, a 23 na miasta i izby handlowo-przemysłowe, tudzież 74 na gminy wiejskie.

Rezultat ostatnich wyborów jest następujący:

I. *44 posłów większej własności ziemskiej*:

Obwód *Krakowski*: hr. Henryk Wodzicki, Franciszek Paszkowski, Ludwik Szumańczowski, Cezary Haller, Stanisław Starowiejski, ks. Jerzy Czartoryski.

Obw. *Brzeżański*: Dr Józef Wereszczyński, Franciszek Torosiewicz, Emil Torosiewicz.

Obw. *Przemyski*: ks. Leon Sapieha, Maurycy Kraiński, Seweryn Smarzewski.

Obw. *Złoczowski*: Apolinary Jaworski, hr. August Łoś, Dr Maurycy Kabat.

Obw. *Czortkowski* (w Zaleszczykach): hr. Agenor Gołuchowski, Waleryan Podlewski, Erazm Wolański.

Obw. *Tarnowski*: Julian Klaczko, Edward Dzwonkowski, Dr Gustaw Piotrowski.

Obw. *Tarnopolski*: Kazimierz Grocholski, hr. Włodzimierz Łoś, hr. Szczęsny Koziebrodzki.

Obw. *Sanocki*: Ludwik Skrzyński, Edward Gniewosz, Zenon Słonecki.

Obw. *Samborski*: Piotr Gross, Henryk Janko, hr. Aleksander Borkowski.

Obw. *Żółkiewsk*: hr. Agenor Gołuchowki, Jan Czajkowski, Stanisław Polanowski.

Obw. *Sądecki*: Franciszek Trzecieski, Józef Szujski.

Obw. *Rzeszowski*: hr. Ludwik Wodzicki, hr. Stanisław Tarnowski.

Obw. *Stryjski*: Oktaw Pietruski, ks. Jerzy Czartoryski.

Obw. *Stanisławowski*: Euzebiusz Rylski, Dr Paweł Skwarczyński.

Obw. *Kołomyjski*: hr. Antoni Golejewski, Kajetan Agopsowicz.

Obw. *Lwowski*: Edward Weissmann.

II. *23 posłów z miast i Izb handlowych*:

Z miast:

Lwów: Dr Franciszek Smolka, Dr Herman Fränkel, Wacław Dąbrowski, Dr Floryan Ziemiałkowski. Pierwsi trzej nowo wybrani.

Kraków: Dr Mikołaj Zyblikiewicz, Dr Józef Majer, Leon Chrzanowski. Pierwsi dwaj wybrani ponownie, ostatni był posłem z większych posiadłości.

Przemyśl: Książę Adam Sapieha, był już posłem.

Stanisławów: Dr Ignacy Kamiński adwokat; wybrany ponownie.

Tarnopol: Zygmunt Sawczyński, członek Rady szkolnej; wybrany ponownie.

Brody: Natan Kallir; nowo wybrany.

Jarosław: Hr. Władysław Badeni, był posłem z większych posiadłości.

Drohobycz: Dr Ludwik Wolski; nowo wybrany.

Biała: Franciszek Strzygowski młodszy, fabrykant; nowo wybrany.

Nowy Sącz: Dr Julian Dunajewski, profesor uniwersytetu jagiellońskiego; nowo wybrany.

Tarnów: Dr Klemens Rutowski; ponownie wybrany.

Rzeszów: Dr Euzebiusz Czerkawski, był posłem z większych posiadłości.

Sambor: Julian Szemelowski burmistrz m. Lwowa; nowo wybrany.

Stryj: Dr Floryen Ziemiałkowski; nowo wybrany.

Kołomyja: Krzysztof Bogdanowicz, właściciel Dżurkowa; nowo wybrany.

Z Izb handlowo-przemysłowych:

Lwów: Józef Breuer; nowo wybrany.

Kraków: Dr Ferdynand Weigel; ponownie wybrany.

Brody: Hr. Beust, kanclerz; nowo wybrany.

II. *74 posłów z gmin wiejskich*:

Okrąg wyborczy: *Lwów, Winniki* i *Szczerzec*: Kornel Krzeczunowicz, był posłem z większych posiadłości.

Ok. wyb. *Gródek i Janów*: Dr Pfeiffer adwokat; ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Brzeżany i Przemyślany*: Hr. Alfred Potocki; ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Bóbrka* i *Chodorów*: Mieczysław Szczepański, starosta powiatowy; nowo wybrany.

Okrąg wyborczy *Rohatyn i Bursztyn*: Hubar, b. wójt z Bołszowiec; nowo wybrany.

Okrąg wyborczy *Podhajce i Kozowa*: Eliasz Fecak, wójt z Starego Miasta; nowo wybrany.

Okrąg wyborczy *Zaleszczyki i Tłuste*: Mikołaj Bojczuk, włościanin z Lisowiec; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Borszczów i Mielnica*: Teodor Hajdamacha, włościanin z Iwankowa; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Czortków*, *Jazłowiec i Budzanów*: Mikołaj Wolański, właściciel dóbr; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Kopyczyńce*, *Husiatyń*, Hr. Wilhelm Siemieński; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Kołomyja*, *Gwoździec i Peczeniżyn*: ks. Jan Lewicki, gr. kat. proboszcz z Kornicza; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Horodenka i Obertyn*: Wasyl Cułkowski, włościanin; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Kossów i Kuty*: Maciej Kaszewko, adjunkt sądowy; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Śniatyń i Zabłotów*: gr. k. ks. Ozarkiewicz, dziekan z Belelui; ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Przemyśl i Niżankowice*: Gr. kat. ks. Szaszkiewicz; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Jarosław*, *Sieniawa i Radymno*: Hr. Stefan Zamojski; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Jaworów i Krakowiec*: Jan Szeptycki, wł. dóbr był posłem z Lubaczowa.

Ok. wyb. *Mościska i Sądowa-Wisznia*: Wład. Szott, włośc. z Lackiej Woli; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Sambor*, *Stare miasto i Starasól*: Michał Popiel, obywatel m. Sambora, był posłem z miasta.

Ok. wyb. *Turka i Borynia*: Karol Bartoszewicz, notaryusz; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Drohobycz i Podbuż*: Bazyli Kocko kancelista powiatowy; ponow. wybrany.

Ok. wyb. *Rudki i Komarno*: Jan Lisiniecki, adjunkt z Komarna; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Łąka i Medenice*: Daniło Iwanisiów, włośc. z Hruszowa; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Sanok*, *Rymanów i Bukowsko*: Piotr Kucyłowski, pisarz gminny z Pakoszówki: nowo wybrany.

Ok. wyb. *Lisko*, *Baligród i Lutowiska*: Iwan Kerepin, włościanin z Jezierny niżnej nowo wybrany.

Ok. wyb. *Dobromil*, *Ustrzyki i Bircza*: Józef Tyszkowski, właściciel dóbr z Hognik; ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Dubiecko i Brzozów*: Feliks Pohorecki właś. Dydni; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Stanisławów* i *Halicz*: ks. Michał Krzanowicz, paroch z Olszanicy; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Bohorodczany i Sołotwina*: Ks. Aleksy Zakliński; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Monasterzyska i Buczacz*: Ks. Gabryel Krzyżanowski, (rusin); ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Nadworna i Delatyn*: Ks. Karol Mandyczewski; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Tyśmienica i Tłumacz*: Michał Demków włościanin z Hryniowiec; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Stryj i Skole*: Ks. Kulczycki. kan. gr. kat.; ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Dolina*, *Bozechów i Boniatów*: Apolinary Hoppen wł. dóbr; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Kałusz i Wojniłów*: Gr. kat. ks. Antoni Pietrusiewicz, kan. kapit. metrop. lwow.; ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Mikołajów i Żurawno*: Radca sądu kraj. lwow. Kowalski Bazyli; był posłem z Przemyśla.

Ok. wyb. *Tarnopol*, *Ihrowice i Mikulińce*: Ks. Bazyli Fortuna, (Rusin); nowo wybrany.

Ok. wyb. *Skałat i Grzymałow*: Gr. kat. ks. Ignacy Halka; był posł. z Husiatyna.

Ok. wyb. *Zbaraż i Medyń*: Ks. Stefan Kaczała; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Trembowla i Złotniki*: Hr. Włodzimierz Baworowki; ponow. wybrany.

Ok. wyb. *Złoczów i Gliniany*: Dr Wasołowski, adw. nowo wybrany.

Ok. wyb. *Łopatyn*, *Brody*, *Radzichów*: Teodor Biłous, dyr. gimn.; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Rusk*, *Kamionka*, *Strumiłowa i Olesko*: Ks. Józef Krasicki z Dernowa; ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Założce i Zborów*: Jan Bodnar, włościanin; ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Żółkiew*, *Kulików i Mosty-wielkie*: Jan Pełech, proboszcz gr. k. z Macoszyna; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Bełz*, *Uhnów i Sokal*: Ks. Józef Jajus; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Lubaczów i Cieszanów*: Seifert zastępca starosty; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Rawa i Niemirów*: Dr Ambroży Janowski, radca szkolny; ponownie wybrany.

Ob. wyb. *Kraków*, *Mogiła*, *Liszki i Skawina*: Julian Kirchmayer, z Krzesławic; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Chrzanów*, *Jaworzno i Krzeszowice*: Jan Spławiński sędzia powiatowy; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Bochnia*, *Niepołomice i Wiśnicz*: Dr. Fran. Hoszard; ponow. wybrany.

Ok. wyb. *Brzesko*, *Radłów i Wojnicz*: Ks. kanonik Michał Król, infułat z Tarnowa; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Wieliczka*, *Podgórze i Dobczyce*: Hen. Konopka; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Jasło*, *Brzostek i Frysztak*: Michalski, włościanin z Umieszcza; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Gorlice i Biecz*: Dr And. Rydzowski, adw. w Krakowie; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Dukla*, *Krosno i Żmigród*: Józef Jasiński, sędzia powiatowy; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Rzeszów i Głogów*; Jan Wiśniewski, włościanin ze Staromieścia; ponow. wybrany.

Ok. wyb. *Łancut i Przeworsk*: Szczęsny Firlej, właś. dóbr, wiceprezes rady powiatowej; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Leżajsk*, *Sokołów i Ulanów*: Kobylarz włościanin; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Rozwadów*, *Tarnobrzeg i Nisko*: Józef Drozdż, włościanin z Krawców; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Tyczyn i Strzyżów*: Stanisław Szurlej włościanin z Lutczy; nowo wybrany

Ok. wyb. *Nowy Sącz*, *Grybów*, *Ciężkowice*: Jakób Laskorz, włoś.; ponow. wybrany.

Ok. wyb. *Stary Sącz i Krynica*: Jan Oskard, włoś.; ponow. wybrany.

Ok. wyb. *Nowytarg i Krościenko*: Adolf Tetmajer, właściciel dóbr z Ludzimierza; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Limanowa i Skrzydlna*: Tomasz Gawronka, z Małej Kasinki; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Tarnów i Tuchów*: Maciej Włodek, włościanin z Łowczówka; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Dąbrowa i Żabno*: Szczepan Żołądź, włośc.; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Dębica i Pilzno*: Piotr Garbaczyński, właśc. Mokrzca; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Ropczyce i Kolbuszowa*: Jędrzej Kuzara, włościanin z Boru Białego; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Mielec i Zasów*: Hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa: ponownie wybrany.

Ok. wyb. *Wadowice*, *Kalwarya i Andrychów*: Bar. Józef Baum; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Kęty*, *Biała i Oświęcim*: Fran. Chrapek, młynarz z Przeciszyna; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Myślenice Jordanów i Maków*: Jan Tarczyn, wójt z Makowa; nowo wybrany.

Ok. wyb. *Żywiec*, *Slemień i Milówka*: Antoni Siwiec, włościanin; nowo wybrany.

Dr Ziemiałkowski, książę Jerzy Czartoryki i hr. Agenor Gołuchowski w dwóch okręgach wybrani zostali. Mianowicie pierwszy z m. Lwowa i z m. Stryja; drugi z obwodu krakowskiego i stryjskiego; ostatni z obw. czortkowskiego i żółkiewskiego.

Odbieramy list następujący:

W *Czasie* z 13go lipca jest zamieszczone sprawozdanie ze zgromadzenia przedwyborczego tarnowskiego. Sprawozdanie to ubliżające mnie i kilku innym wyborcom jest zupełnie niezgodne z prawdą: nie podaje ono treści przebiegu obrad, ale podnosi tylko niektóre fakta, i przedstawia je w mylnem świetle. Dla udowodnienia tego mego twierdzenia, powołuję się na samo owo sprawozdanie. I tak, gdy pomimo wyczerpującej odpowiedzi, wciąż ponawiane interpelacye przybierały, podług mego zdania, nader drażliwy charakter, nie dozwoliłem więcej głosu interpelantowi. A gdy zgromadzenie małą większością głosów dozwoliło dalszych interpelacyj, uważałem za swój obowiązek odstąpić od przewodnictwa w obradach, tem więcej, że objąłem przewodnictwo bez upoważnienia i bez głosowania, niejako tymczasowo dla przyśpieszenia obrad. Ale nie opuściłem ani na chwilę sali, i w dalszych obradach brałem czynny udział. Otóż to moje postępowanie nazywa sprawozdawca protestacyą, abstencyą, pozostałością *liberum veto*.

Spodziewam się, iż szanowni czytelnicy *Czasu*, już z tego jednego ustępu osądzą dostatecznie wiarogodność i wykształcenie umysłowe sprawozdawcy.

Dąbrowa 16 lipca 1870 r.

Maryan Sroczyński.

(List powyższy, który, mimo tonu drażliwego w jakim jest pisany, umieszczamy ze względu, że każdemu obrona jest dozwoloną, zarzuca gołosłownie fałsz naszemu korespondentowi, potwierdzając wszystko, co korespondent donosił: potwierdza bowiem, że p. Sroczyński *nie dozwolił* głosu interpelantowi, potwierdza dalej, że gdy zgromadzenie dozwoliło dalszych interpelacyj, *uważał za swój obowiązek* odstąpić od przewodnictwa w obradach. Nic innego niedonosił nasz korespondent, uważał tylko, że niedozwolenie głosu interpelantom było presyą niewłaściwą ze strony przewodniczącego, a ów obowiązek odstąpienia od przewodnictwa, gdy przeciwna opinia uzyskała większość, należy do praktykowanego systemu protestacyi, abstencyi, było pozostałością *liberum veto*. *Red.*).

Prezes ministrów przesłał wyborcom swoim z mniejszych posiadłości okręgu wyborczego brzeżańskiego następujące podziękowanie:

Do szanownych wyborców moich!

Wiadomość o dokonanym wyborze moim na posła do sejmu, wkłada na mnie miły obowiązek wyrażenia wam szanowni wyborcy najszczerszej podzięki za powtórnie dane mi zaufanie wasze.

Znam stosunki kraju i potrzeby społeczności jego — chciejcie przeto wierzyć, że jak dotąd tak zawsze będę dążył do rozwoju wspólnego nam dobra".

Wiedeń d. 13 lipca 1870 r.

Alfred Potocki w. r.

Odbieramy list następujący:

Szanownym wyborcom okręgu Tarnowskiego!

Najszczersze składam dzięki za zrobiony mi zaszczyt. Położonemu we mnie zaufaniu będę się starał wedle sił i sumienia odpowiedzieć, i w dozgonnej a wdzięcznej pamięci zachowam imiona tych szanownych obywateli tarnowskich, co w synie litewskiej ziemi nie widzieli obcego przybysza.

Wiedeń d. 16 lipca 1870 r.

Julian Klaczko.

N. Pan mianował architekta Alojzego Bulira inspektorem budownictwa przy dyrekcyi dóbr gr. wsch. funduszu religijnego na Bukowinie.

Wiedeń 17 lipca. Rząd austryacki widząc potrzebę utrzymania pokoju w monarchii austryacko-węgierskiej postanowił, o ile z dotychczasowych wiadomości wnosić można, ścisłą zachować neutralność podczas spodziewanej wojny prusko-francuskiej. Rząd państwa pod tym względem postępuje zgodnie z rządem węgierskim i z opinią publiczną z tej i z tamtej strony Litawy. Wszystkie dzienniki wiedeńskie zgadzają się w tem, że wszelkie inne zachowanie się Austryi zgotowałoby jej wcale niepotrzebnie wiele kłopotu i niebezpieczeństwa. Minister spraw zewnętrznych wszelkich dołożył usiłowań, aby tylko otrzymać pokój, i nieprzestaje w tym kierunku pracować. Jeżli mimo to wojna wybuchnie, przynajmniej Austrya ma w niej niebrać udziału.

Dzisiaj ma się odbyć rada ministrów, na której obecnym także będzie przybyły z Pesztu umyślnie w tym celu hr. Andrassy; rada ministrów ma stanowczo dzisiaj uchwalić, jak się ma Austrya zachować wobec wojny prusko-francuskiej. Urzędowa *Wiener Abendpost* widzi się zmuszoną następnjące ogłosić zaprzeczenie:

„Odnośnie do powstających tu i tam wieści o przygotowaniach wojennych, które ze strony austryackiej miano rozporządzić, polecono nam w sposób jak najwięcej stanowczy zapewnić, że wszelkie w tym kierunku powstałe wiadomości i przypuszczenia najmniejszej nie mają podstawy. Spodziewamy się, że to wcale niedwuznaczne oświadczenie wystarczy, aby tak dzienniki jak publiczność z największą przezornością przyjmowały alarmujące wiadomości."

Jedyny wypadek, któryby mógł spowodować Austryę wyjść z neutralności, byłby czynny współudział Rosyi w wojnie. Jak się zdaje dotychczas obawiać się tego nie można: donoszą bowiem dzienniki wiedeńskie, że poseł rosyjski przy dworze austryackim p. Nowików wyraził hr. Beustowi „zadowolenie" rządu rosyjskiego, iż rząd austryacki postanowił na wypadek wojny prusko-francuskiej ścisłą zachować neutralność. Przy tej sposobności miał także poseł rosyjski oświadczyć imieniem swego rządu, że także Rosya najściślejszą zachowa neutralność". Neutralność obudwóch tych mocarstw rzeczywiście oddalić może niebezpieczeństwo ogólnej wojny europejskiej. Doniesieniu temu dzienników wiedeńskich niemożna jednak żadnej przypisywać wiary.

Wszystkie prawie dzienniki węgierskie, rozbierając dzisiaj z powodu interpelacyi w Izbie niższej i odpowiedzi hr. Andrassego kwestyę wojny prusko-francuskiej, wyrażają swe zadowolenie z zachowania przez Austryę neutralności, chociaż w niektórych organach wspomnienie wypadków w r. 1866 odbija się w pewnej drażliwości przeciw Prusom. Jasno i dokładnie rozbiera najprzód *Pester-Loyd* stanowisko Austryi, wyrażając niejako pochwałę kanclerzowi za politykę, według której postępuje, a mianowicie, że pragnie ścisłą, niczem nie krępowaną zachować neutralność, dopóki tylko trzecie jakie mocarstwo do wojny się nie wmiesza. Mimo to bierność Austryi nie może być bezwzględną, uwaga Austryi zwróconą być musi na Rosyę i wschód, zkąd właśnie niepokojące nadchodzą wieści. Ministerstwo rumuńskie miało się przedwczoraj podać do dymisyi, — jest to fakt, z którego, jesliby się sprawdził, możnaby wnioskować o pewnym stopniu groźnego wzburzenia w Rumunii. Wypowiedziawszy to kończy *Pester Loyd*:

„W obec takiego położenia rzeczy obowiązkiem jest dyplomacyi naszej strzedz się wszelkiej illuzyi, bacznem okiem śledzić przebieg rzeczy na północy i wschodzie, aby ją wypadki nie przeraziły. Jeźli silnego nabędzie przekonania, że nie można myśleć na ograniczeniu wojny na mocarstwa zachodnie, natenczas niech poweźmie uchwały odpowiadające interesom monarchii i niech uniknie błędu, któryby się naprawić nie dał, mianowicie, że wypadki wyrosłyby jej po nad głowę. Pragniemy neutralności, ale rzeczywistej, nie zaś zbrojnej. Jeżliby neutralność rzeczywista pokazała się niemożebną, natenczas nie trzeba przez leniwą zwłokę i połowiczność w działaniu robić sobie z jednej strony nieprzyjaciela, nie zyskawszy drugiego. Nie bezpożyteczne wystawianie armii, nie daremne wyrzucanie półmiliarda, jak podczas wojny krymskiej, lecz najprzód jasny pogląd na rzecz potem, jeśli potrzeba będzie, rychłe postanowienia i energiczne czyny, powinny być gwiazdą przewodnią naszéj dyplomacyi."

Podobnie wyraża się *Reform*: „Nikt tak nie pragnie pokoju i najdalej sięgającéj neutralności jak my, nikt nam jednak za złe nie weźmie, jeżeli téj miłości pokoju tak długo strzedz będziemy, dopóki jej strzedz będzie Rosya. Źleby jednak pojmowano politykę neutralności austryacko-węgierskiéj, przypuszczając, że wzrośnie ona aż do indyferentyzmu, i że wypadek wojny nas nie obchodzi. Jeśli nam zatem stosunki nie pozwalają chwilowo na zbrojne wystąpienie, to musimy jednakowoż publicznie wyznać, że każdy prawdziwy patryota Węgier, życzy zwycięstwa broni francuskiéj, ponieważ tylko Węgry zbierać będą owoce z niego."

Przychylne usposobienie, na jakie napotyka polityka neutralności w Za i Przedlitawii, umocni rząd w powziętem postanowieniu utrzymania pokoju w monarchii, przynajmniéj jak długo to będzie możebnem dla najważniejsych interesów państwa.

— Rada miejska wiedeńska ze względu na bieżące wypadki widziała się znów spowodowaną przekroczyć zakres zwyczajny swego działania miejskiego i przyjąć na siebie rolę reprezentacyi politycznej. W sprawozdaniu bowiem z ostatniego jej posiedzenia znajdujemy trzy wnioski treści politycznej. Pierwszy wniosek Ebersberga i 41 towarzyszy brzmi: „Najnowsze wypadki polityczne wprowadziły, jak łatwo pojąć, ludność głównego m. Wiednia w usposobienie gorączkowe, a to tem więcej, że rząd państwa w chwili tak ważnej, mającej rozstrzygnąć przyszłość Austryi, pozbawiony jest rady parlamentarnej złożonej z konstytucyjnej reprezentacyi ludu. Przejęci obawą, że nawet mimo jawnie wypowiedzianej miłości pokoju naszego gabinetu, Austrya i tak mogłaby być wmieszaną w powstającą walkę; dalej ze względu, że usprawiedliwione jest życzenie ludu, jeźli przy wybuchu wojny, która sobie rości prawo do jego synów i do podatków krajowych, chce także usłyszeć głos reprezentacyi kraju: wnoszą niżej podpisani w nadziei, że także inne reprezentacye gminne stółecznych miast prowincyonalnych przychylą się do tego lojalnego życzenia:

Rada miejska stołecznego i głównego m. Wiednia poleci swej sekcyi prawniczej wygotować projekt petycyi do rządu o natychmiastowe zwołanie sejmu dolno-austryackiego, i jeźli można, przedłożyć tenże projekt na najbliższem posiedzeniu rady.

Dwa następne wnioski zupełnie podobnej tendencyi podobnie umotywowane wnieśli Radcy Vaugoin i Hügel. Wniosek pierwszego jest tej treści, że na wypadek wojny między Francyą a Prusami, względnie zaś Niemcami, ludność Wiednia pragnie jak najściślejszej neutralności i musiałaby mocno nad tem boleć, gdyby Austrya wplątała się w wojnę. Wniosek Hügla wyraża również życzenia ogółu ludności wiedeńskiej w tych słowach: „Rząd austryacki zachowa podczas nadchodzącej wojny najściślejszą neutralność".

— Poseł pruski przy dworze wiedeńskim jenerał Schweinitz wyraził imieniem swego rządu podziękowanie rządowi austryackiemu za jego usługi jako pośrednika; Prusy jednakowoż nie mogą z przyjaznego ofiarowania się Austryi żadnego zrobić użytku, ponieważ Francya stawia żądania, których Prusy wypełnić nie mogą.

— W kołach rządowych zapewniają, że od ośmiu dni przyśpieszono prace przygotowawcze do zwołania sejmów, oraz że w tych dniach spodziewać się należy dekretu cesarskiego, zwołującego reprezentacye krajowe na daleko bliższy termin, niż pierwotnie postanowiony. Z równym pośpiechem ma także zebraną być następnie Rada państwa, aby dokonać wyboru delegacyi. Spodziewają się, że reprezentacya państwa zbierze się najdalej za trzy tygodnie.

— Jenerał mojor i brygadier hr. Karol Pöttnig et Persing mianowany został komendantem wojskowym w Wiedniu.

Rosya.

Wiadomo, że kanclerz rosyjski książę Gorczakow wraz z posłem pruskim księciem Reus udali się do Berlina w przeddzień wojny. Książę Gorczakow nie zaniedbał zapewne wyrazić swych opinij o obecnej sytuacyi, wszakże zamiarem jego było przepędzić parę miesięcy w kąpielach Wildbad, jeżeli ten zamiar nie zostanie zmieniony w skutek wojny. Książę Gorczakow dotychczas był uważany za prowadzącego politykę pokojową i może uderzać, iż w tak ważnej chwili nie wraca do Petersburga, gdzie go ma zastępować towarzysz ministra spraw zagranicznych senator Westmann. Natomiast minister wojny Milutyn powrócił z zagranicy i objął na nowo swe obowiązki.

Podobneż otrzymał urlop za granicę Jenerał-gubernator Litwy Potapow, a przez czas jego nieobecności urząd dowódzcy wojsk na Litwie będzie sprawował jenerał Brunner, nie ma zaś wiadomości, kto zastąpi Potapowa w pełnieniu obowiązków cywilnych.

— Na wystawie petersburskiej mają rozdawać ogromną ilość nagród i medali. Jako najwyższa nagroda będzie udzielone prawo używania na szyldach i wyrobach herbu państwa z dodatkiem: za wystawę 1870 r. Potem idą medale złote, srebrne, bronzowe i listy pochwalne. Do nagród podzielono wszystkie wyroby na 7 kategoryi, o ile się zdaje według rodzajów wyrobów. Liczba nagród jest bardzo znaczna: herb państwa dostanie prawo używać 78 wystawców, będzie danych 55 medali złotych, 258 srebrnych, 479 bronzowych i 570 listów pochwalnych, razem 1440 nagród.

Teatr wojny.

Po wypowiedzeniu wojny między Francyą i Prusami, rozpoczynając zwykłą w dzienniku naszym podczas wojen rubrykę, czynimy wstęp do niej wyliczeniem sił, jakiemi oba państwa wojujące rozporządzać będą:

Od lutego 1868 składa się siła zbrojna francuska z dwóch ściśle od siebie odłączonych części, to jest z armii czynnej wraz z rezerwą i z ruchomej gwardyi narodowej. Ogólna siła armii polowej wynosi 724,000 piechoty i 106,000 kawaleryi. Rozporządzalnych w tej chwili sił jest 480,000 piechoty, 51,000 kawaleryi i 1344 dział.

Dla obrony fortec itd. jest rezerwy kawaleryi 16,000, 318 batalionów ruchomej gwardyi narodowej w sile ogólnej 370,000 ludzi. Rezerwa piechoty, gdy armia polowa do wysokości siły wojennej zostanie podniesioną, musi dopiero być formowaną i ludzie ćwiczeni. Według broni, rozpada się armia francuska: 1) na wojsko polowe: 376 batalionów piechoty i 253 szwadrony kawaleryi; 2) rezerwa: 108 batalionów, 20 dywizyj i 12 kompanij piechoty, oraz 105 szwadronów kawaleryi.

Do właściwego wojska oblężniczego, należy prócz tego ruchoma gwardya narodowa. Wynosi ona 370,000 ludzi, lecz nie we wszystkich okręgach wojskowych jest uorganizowaną. W obrębie trzeciego okręgu wojskowego w Nancy znajdują się 42 bataliony i 44 baterye ruchomej gwardyi narodowej. Flota francuska liczy 62 okrętów pancernych, 264 okrętów szrubowych, 62 parowców kołowych i 133 okrętów żaglowych z 2845 działami, razem wziąwszy.

Związek północno-niemiecki rozporządza armią polową, której ogół wynosi 610,000 ludzi i 145,000 koni. Użytych może być do wojny 443,000 piechoty, 47,300 kawaleryi i 1284 dział. W kraju pozostaje prócz tego landwera i rezerwa: 470,000 piechoty i 30,000 kawaleryi. Armia polowa tworzy 364 batalionów i 380 szwadronów; rezerwa 118 batalionów i 76 szwadronów z 208 działami bateryj rezerwowych, a wojsko oblężnicze wynosi 211 batalionów landwery i 64 szwadronów landwery.

Niemcy południowe dostawiają w posiłkach do czynnej armii polowej:

Bawarya 46,500 piechoty, 480 kawaleryi i 54 dział.

Wirtemberg 19,000 piechoty, 1790 kawaleryi i 54 dział.

Badeńskie 18,400 piechoty, 1500 kawaleryi i 60 dział.

Niemcy południowe dostawiają przeto razem do armii polowej 83,900 piechoty, 8000 kawaleryi i 306 dział. Prócz tego pozostaje landwera do obsadzenia południowo-niemieckich fortec w sile 58,700 piechoty i 3100 kawaleryi.

Porównawszy siły obu państw mających z sobą prowadzić wojnę, następujący wynika rezultat: Francya będzie mieć w polu 480,000 piechoty, 51,000 kawaleryi, 1344 dział; Prusy 443,000 piechoty, 47,000 konnicy, 1284 dział; Prusy wraz z południowemi Niemcami 526,900 piechoty, 55,000 kawaleryi i 1590 dział.

Rezerwy posiada Francya 370,000 piechoty, 16,000 kawaleryi i 122 bateryj gwardyi ruchomej; Prusy rezerwy i landwery 470,000 piechoty, 30,000 kawaleryi i 208 dział; Prusy wraz z południowemi Niemcami: 528,400 piechoty, 33,000 kawaleryi i 208 dział.

Zauważyć należy, że z powodu nieprzeprowadzonej jeszcze organizacyi gwardyi narodowej, na początku wojny, zaledwie 3 i 5 korpus, a zatem 120,000 ludzi użyte być mogą.

Następującą listę rozłożenia pierwszej armii, którą Francya użyje przeciw Prusom, podaje *Köln Ztg*:

Pierwszą armię tworzy: pułk 98 piechoty liniowej stojący w Dunkierce; 75 i 91 pułk piechoty liniowej w Lille; 54 pułk piechoty liniowej w Condé; 65 pułk piechoty liniowej w Valenciennes; 20 batalion strzelców i 15 pułk artyleryi konnej w Douais; 6 puł piechoty liniowej w Mezierès; 73 pułk piechoty liniowej i 11 pułk dragonów w Thionville; 44, 80, 85 pułk piechoty liniowej, 11 batalion strzelców, 1 pułk artyleryi konnej i 17 pułk artyleryi konnej w Metz; 84 pułk piechoty liniowej w Pfalzburgu; 15 i 96 pułk piechoty liniowej, 13 batalion strzelców, pułk pontonierów i 20 pułk artyleryi konnej w Strasburgu; 6 pułk ułanów w Schletistadt; 45 pułk piechoty liniowej, 9 pułk kirasierów w Kolmarze, w Brysak i w Belfort; 13, 64 i 33 pułk piechoty liniowej w Bethune, Calais i Arras, prócz tego w Arras 3 pułk inżynieryi; 20 batalion strzelców w Boulogne; 1 batalion strzelców w St Omer; 1 pułk piechoty liniowej w Sedan; 15 pułk w Soisson, 60 w Nancy, 50 w Langres. W Besançon 78 pułk piech. liniowej i 16 batalion strzelców; w Verdun 57 pułk piechoty liniowej, w Luneville 2 i 5 pułk kirasyerów i 3 i 5 pułk ułanów. W obozie pod Chalons pod dowództwem jenerała Frossard trzy pułki piechoty i dywizya kawaleryi, 10 bateryj i kompania inżynieryi w następującem rozdzieleniu; 1sza dywizya, dowódzca jenerał Verger, 32, 55, 76 pułk piechoty liniowej 3 batalion strzelców; 2ga dywizya, dowódzca jen. Bataille: 8, 23, 66, 67 pułk piechoty, 12 batalion strzelców; 3 dywizya dowódzca jen. Ducros 2, 24, 40, 63 pułk piechoty, 10 batalion strzelców; dywizya kawaleryi: dowódzca jen. Lichtlin: 1, 4 pułk kirasyerów, 7, 12 dragonów, 4, 5 pułk strzelców. Armia paryska składa się z 3 dywizyj piechoty, dywizyi kawaleryi: 1sza dywizya jen. Feliks Douai: 51, 62, 95 pułk liniowy, 18 batalion strzelców; 2ga dywizya, jenerał Castagny: 19, 41, 69, 90 pułk piechoty liniowej, 15 batalion strzelców; 3cia dywizya: jen. Lebrun: 7, 29, 59, 71 pułk piechoty liniowej i 7 pułk strzelców; dywizya kawaleryi, jen. Clairambaut, 3, 10, 12 pułk strzelców i 2, 5 i 7 huzarów; w Vincennes 4 i 11 pułk artyleryi konnej. Armia lyońska ma 3 dywizye piechoty i dywizyę kawaleryi: 1sza dywizya, jen. Gauze: 11, 46, 61, 86 pułk piechoty liniowej, 4 batalion strzelców; 2ga dywizya jen. de l'Abadie d'Aydraine; 4, 49 88, 97 pułk piechoty liniowej, 14 batal. strzelców; 3cia dywizya jen. Guyot de l'Esparre: 17, 27, 30, 68 pułk piechoty liniowej i batalion inżynieryi; dywizya kawaleryi 4, 8 pułk ułanów, 11 strzelców i 3 huzarów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lipca. Dziś jako w rocznicę pożaru Krakowa przed dwudziestu laty odprawionem było nabożeństwo w kościele Maryackim.

— W sobotę na otwarcie nowego lokalu Towarzystwa „Postęp rękodzielników i przemysłowców" na rogu ulicy Franciszkańskiej i Brackicj, dana była uczta, na którą z posłów otrzymali zaproszenie p. Chrzanowski i Dr Weigel

— Dawny lokal „Postępu" przy ulicy Ś. Jana pod L. 299 zajęty został przez Towarzystwo „Muza". Co miesiąc ma się tam odbywać koncert, a pierwszy taki koncert nastąpi we środę 20go o godz. 8ej wieczór. W programie tego koncertu wymienione są: chór męski Storcha, chór z „Dinory" Meyerbeera, medytacya Gounoda, mazurek Studzińskiego na alt z towarzyszeniem chóru, tudzież inne sola wokalne i instrumentalne niewymienione.

— P. Modrzejewska wróciła ze Lwowa, gdzie występowała w rolach gościnnych.

— Miejsce nieobecnego szefa Namiestnictwa p. Possingera, który wyjechał do kąpiel, zastępować będzie radzca namiestniczy p. Mrawinczyc.

— Dr Aleksander Rybczyński adjunkt przy szpitalu Ś. Łazarza w Krakowie otrzymał d. 16 b. m. stopień magistra akuszeryi na tutejszym uniwersytecie.

— P. Bronisław Domaradzki, który znakomitym darem z obfitego w zabytki wykopaliska w Nadziejowie (w Wielkopolsce) zbogacił zbiór Poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, przyrzekł, jak nam piszą, przesłać do gabinetu archeologii przy Uniwersytecie Jagiellońskim znaczną liczbę naczyń grobowych. Również hr. Seweryn Mielżyński z Miłosławia oświadczył się z chęcią darowania Uniwersytetowi Jagiellońskiemu wykopalisk, jakie posiada. Prof. Łepkowski złożył do gabinetu archeologii kilkadziesiąt zabytków znalezionych na brzegach i na dnie jeziora Czeszewskiego, pod Gołańczą w Wielkopolsce, pomnażając oddział starożytności z prastarych mieszkań najeziornych czeszewskich, gdzie między szczątkami budowli palowych znaleziono także część czaszki ludzkiej, obok wielu kości zwierzęcych zdeterminowanych już przez prof. Dra Altha, a w gabinecie Uniwersytetu Jagiell. w roku zeszłym złożonych. Mapę owego jeziora, oznaczenie miejsc, gdzie się zabytki znajdują, oraz objaśnienia, przysłał p. Pantaleon Libelt. Wreszcie hr. Węsierski obiecał przeznaczyć do gabinetu naszego te zabytki, jakie badanie obecne ruin w Lednicy dla nauki zyskało.

— Wydział gospodarczy zjazdu przyrodników polskich w Poznaniu nadesłał nam następujące uwiadomienie:

Z powodu wypowiedzianej wojny przez Francyę Prusom, zjazd polskich badaczy przyrody i lekarzy w Poznaniu odroczony został.

Dr Matecki przewodniczący, *Dr A. Mizerski* sekretarz.

— Burza 13go lipca, która u nas objawiła się tylko ulewnym deszczem, poczyniła wielkie szkody w różnych okolicach tak Kongresówki jak Galicyi, w wielu bowiem miejscach towarzyszył jego grad, a następstwem ulewy było wezbranie strumieni. Miasto Brzeziny w Łęczyckiem nawiedzone zostało gradem wielkości orzechów włoskich, który podziurawił dachy, wytłukł okna

i zniszczył do koła zbiory, zabijał ptastwo, ranił ludzi i bydło, a następnie gdy rzeczka Mrozica wezbrała i wody z gór do koła otaczających miasto stoczyly się w dolinę, wiele szkody rządzonej zostało zatopieniem. Wszystkie pięć kościołów doznało uszkodzenia od gradu, a kościół Św. Anny od trzech lip odwiecznych, które wicher obalił.

— Nr 28 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy“; „Handel zbożowy Węgier“; „Krakowsko-galicyjski bank dla przemysłu i handlu“; „Przystań rzeczna w Puławach“; „List handlowy ze Lwowa“; zwykłe rubryki handlowe.

— Dnia 16 i 17 lipca przeważnie pogoda; termometr dnia 16 doszedł do + 21°4 od + 12°.6, zaś d. 17 do + 21°.0 od + 12°,4 R. Barometr idzie w górę; rano o godzinie 6ej dnia 18 lipca stan jego był 328.84, termometr zaś + 15°.0 R. Wiatr słaby północno-wschodni.

— We wtorek dnia 19 lipca, Śgo Wincentego à Paulo wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 18 lipca.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 19 lipca: Zygmunta Kłodzińskiego o obrazę honoru, proces drukowy przed sądem przysięgłych.

Nowakowskiego i Osadzińskiego o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Feliksa Odrzywolskiego o kradzież.

We środę d. 20 lipca: Jana Łopaty o morderstwo; Józefa Ziętowskiego o kradzież; Henryka Blacha o sprzeniewierzenie.

We czwartek d. 21 lipca: Zygmunta Fijałkowskiego o kradzież; Piotra Wilczyka o kradzież; Izaaka Klugera o ciężkie obrażenie ciała.

W piątek d. 22 lipca: Antoniego Marca o ciężkie obrażenie ciała; Tomasza Miłowskiego o kradzież, Augustyny i Tekli Schneiwersownych o kradzież.

W sobotę d. 23 lipca: Bartłomieja Gęślaka o gwałt publiczny; Marcina Kośinskiego o kradzież; Jakóba Zaka o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 16go do 18go lipca.

HOTEL POD RÓŻĄ: Ludwik Pokorny kasyer i Michał Feiler przedsiębiorca ze Żywca, Józef Butwiłowski, Adam Bolhor, Walentyna Kornhelmowa i Edward Bonfal z Rosyi, Tytus Szczepański ze Stryżowa, Dr. M. Blumenfeld kupiec ze Szczakowy, X. Kadłubek z Sandeckiego.

HOTEL POLLERA: W. Lubowski kupiec z Prus, F. Fischer z Wiednia, J. Heller kupiec z Bielska, Jan Kłodziński z Warszawy, S. Piasecki z Kongresówki, N. Smagłowski z Wiednia, Piotr Gross z Galicyi, Gustaw Grosser kupiec z Mysłowic, Piotr Dobrzański z Kongresówki, W. Kompancow z Warszawy, M. Nako oficer rosyjski z Besarabii, F. Lutrzykoński literat z Poznania, Jan Marynowski z Tarnowa, H. Renker kupiec z Wiednia, F. Beyschlag z Niska, J. Buchbinder kupiec z Opawy, Stanisław Kotarski właściciel dóbr z Brzeska, M. Lederman z Wrocławia, S. Maneles i D. Spilberg z Kamieńca, A. Przewoźnik z Wiednia, Kornel Kawecki ze Lwowa, Maksymilian Desauer z Ferenbach.

HOTEL SASKI: Bolesław Kożarski z Warszawy, Bolesław Kawski, Julia Sumieńska, Jerzy Aleksa, Teodora Wężykowa, Edward Stummer, Dr Karol Benni, Amelia Jaworska, ks. Kalixt Czetwertyński, Teofila Kleinowa z Warszawy, Karolina Giżycka z Wiednia, Michał Aret z żoną z Lublina, X. Jan Swijanowski z Kongresówki, X. W. Kochorin z Kongresówki, Szczepan Kuczyński z Kongresówki, Zdzisławowa hr. Zamoyska wł. dóbr z Wysocka, Wojciech Pik z Galicyi, Jan Obertyński właściciel dóbr z Galicyi, J. Baumgarten kupiec z Hamburga, S. Płaziński naczelnik powiatu z Chrzanowa, Emilia Opalska z Żydowa, Honorata Łukasiewiczowa właścicielka dóbr z Galicyi, Franciszka Grudzińska z córką z Galicyi, Adolf Dr Maluszycki, Leon Zwoliński, i Adam Wolański z Wołynia, Ewelina Trzcińska wł. d. i Klemens Żywicki z żoną właściciel dóbr z Tarnopola, J. Arndt z Galicyi, Zygmunt Bogdanowicz z Galicyi, Władysław Gołębiowski z żoną właściciel dóbr z Kongresówki, Wincenty Chorblowski z żoną i córką z Kamieńca Podolskiego, Aleksaneer Lisiński z żoną właśc. dóbr z Warszawy, Edward hr. Fredro właściciel dóbr ze Lwowa, Melani Löwe z Galicyi, W. Płoński z Wierzbołowa, Ludwik Szawłowski z Ems.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 15 lipca. Na posiedzeniu Ciała prawodawczego minister Ollivier odczytał o godz. 1ej po południu następujące przedstawienie uchwalone wczoraj na radzie ministrów:

„Panowie! Sposób, w jaki przyjęliście oświadczenie z d. 6go lipca, dał nam pewność, iż pochwaliliście naszą politykę i że mogliśmy liczyć na Waszą pomoc. Rozpoczęliśmy przeto rokowania z obcemi państwami, aby za ich pośrednictwem uzyskać u Prus uznanie słusznych skarg naszych. Niczego nie żądaliśmy od Hiszpanii, której drażliwości nie chcieliśmy obrażać; nie układaliśmy się z księciem Hohenzollernem, uważając, że król Pruski sobą go zasłania. Zaniechaliśmy mięszać do tej sprawy oskarżeń o inne przedmioty. Większa część państw mniej albo więcej gorąco przyznała słuszność naszym reklamacyom. Minister pruski spraw zagranicznych postawił naprzeciw temu odmowę, twierdząc, że nic o tej sprawie nie wie i że gabinet berliński zupełnie jest jej obcy. Wtedy udaliśmy się do samego króla. Król lubo przyznał, że upoważnił księcia Hohenzolerna do przyjęcia kandydatury, twierdził jednak, że pozostał obcy układom prowadzonym między księciem Hohenzollernem a Hiszpanią i że się wdawał jako głowa rodziny, nie zaś jak monarcha. Przyznał się jednak, iż o sprawie tej uwiadomił hr. Bismarka. Nie mogliśmy odpowiedzi tej poczytać za zadawalniającą; nie mogliśmy przystać na to subtelne rozróżnianie między głową rodziny a monarchą. Wśród tego otrzymaliśmy od posła hiszpańskiego doniesienie o zrzeczeniu się księcia Hohenzollerna. Kiedyśmy traktowali z Prusami o cofnięcie się księcia Leopolda, otrzymaliśmy 12go lipca ze strony, z której tego nie wyglądaliśmy, bo od posła hiszpańskiego, dotyczące zawiadomienie. Żądaliśmy od króla, aby się przyłączył do tego zrzeczenia się; zażądaliśmy, aby się zobowiązał, że wrazie, gdyby korona nowo ofiarowaną była Hohenzollernom, zechciał odmówić upoważnienia swego do jej przyjęcia. Żądanie nasze było umiarkowanem, w umiarkowanych też sformułowane wyrażeniach. Napisaliśmy do Benedettego, aby wystąpił z tem, że nie mamy żadnych myśli ukrytych, że nie szukamy żadnego pozoru. Król odmówił udzielenia żądanego zobowiązania i oznajmił Benedettemu, że tak w tej mierze jak i we wszystkiem innem chce sobie zastrzedz wolność postąpienia stosownie do okoliczności. Pomimo tego pragnąc pokoju, nie zerwaliśmy układów. Tem większą przeto było dla nas niespodzianką, kiedyśmy dowiedzieli się wczoraj, że król Pruski odmówił przyjęcia posła Benedettego, i że gabinet berliński urzędownie zawiadomił obce gabinety o tym fakcie. Równocześnie dowiedzieliśmy się, że poseł pruski bar. Werther otrzymał rozkaz wyjechania za urlopem. Dowiedzieliśmy się także o zbrojeniach się Prus. W takich okolicznościach nie przedsiębrać żadnych przygotowań byłoby to zapominać o własnej godności i popełnić nieroztropność. Przysposobiliśmy się zatem do wojny, którą nam narzucają, a zostawiamy każdemu część jego odpowiedzialności (*długie, przeciągłe, pełne zapału oklaski*). Od wczoraj powołaliśmy rezerwy i chwycimy się kroków, aby strzedz interesów bezpieczeństwa i honoru Francyi“ (*na nowo przeciągłe oklaski*).

Paryż 15 lipca. W ciągu żywych rozpraw, jakie się ztąd wywiązały, a w których wzięli udział Thiers, Gramont, Favre i Kératry, żąda Favre udzielenia akt odnoszących się do tych układów, mianowicie depeszy pruskiej rozesłanej obcym rządom a stwierdzającej odmowę przyjęcia Benedettego. Buffet popiera żądanie przedłożenia depeszy. Wniosek jednak Favra odrzucony 164 głosami przeciw 83. Ollivier domaga się kredytu 50 milionów dla ministeryum wojny oraz poboru jednej klasy wieku. Przeciw nagłości wniosku głosowało 20tu deputowanych, między którymi Thiers. Mówi on także przeciw wojnie, ale Izba słucha go niecierpliwie. Ollivier powiada, że jeżeli wojna jest konieczną, jest nią ta, do której nas Prusy zmuszają. Dłuższa uległość strąciłaby nas na najniższy szczebel. Ollivier wykazuje obrażające postępowanie Prus. Marszałek Leboeuf wnosi dekret zwołujący całą gwardyę ruchomą. Nagłość tego wniosku jednogłośnie jest uznaną. Ségris żąda kredytu 16 milionów dla ministeryum marynarki.

Paryż 15 lipca wieczór (dalszy ciąg posiedzenia Ciała prawodawczego). Gramont mówi: Gdybyśmy dłużej czekali, zostawilibyśmy Prusom czas do uzupełnienia uzbrojeń. Zresztą ten jeden fakt wystarcza: „Rząd pruski zawiadomił wszystkie rządy, iż król odmówił przyjęcia naszego posła, podczas kiedy jeszcze traktowano z rządem pruskim.“ Gdyby się w mojej ojczyznie znalazła Izba, coby to zniosła, nie pozostałbym pięciu minut dłużej ministrem. — Dziś wieczór zbierze się znowu Izba, aby obradowano nad projektem ustawy przez rząd przedłożonym.

Paryż 15 lipca w nocy. (Posiedzenie Ciała prawodawczego rozpoczyna się o godź. 9½ wieczór; galerye są przepełnione). Sprawozdawca komisyi margr. Talhouët mówi: Komisya wysłuchała marszałka Leboeuf, który wykazywał nagłość przyznania żądanych kredytów na cele ministerstw wojny i marynarki. Komisya wysłuchała także ministra Olliviera, który przedłożył jej akta dyplomatyczne i dał ich objaśnienie, z którego się wykazuje, że rząd od początku rokowań postępował lojalnie w tym samym celu. Sprawozdawca przedstawia historyczny przebieg tych rokowań, przypomina obrazę wyrządzoną posłowi Benedettemu, podnosi tę okoliczność, że uzbrojenia pruskie rozpoczęły się już 14go lipca, i kończy, że komisya jednogłośnie wnosi uchwalenie propozycyj rządowych, które są wyrazem woli narodu (*oświadczenie to przyjęte zostało przeciągłemi oklaskami*).

Montpayroux mówi, że Izba jest niecierpliwą i chce głosować. Wojna jest konieczną: naprzód, z powodu nieposkromionej żądzy Prus, następnie, aby przygotować stan normalny w Europie. Gambetta wzywa Izbę do spokojnych i zimnych obrad; wykazuje on różnicę teraźniejszej polityki zagranicznej francuskiej od polityki r. 1866, zwraca uwagę na odpowiedzialność za takie wotum, jakiego domaga się gabinet; obstaje przy konieczności zabezpieczenia ojczyzny; potrzeba jednak, aby Izbie znane były wszystkie akta mogące rzucić światło na uchwałę. Rząd chciał zrzucić odpowiedzialność wojny na Izbę; ale nie dosyć usprawiedliwić pobudki, które mu takie postanowienie dyktowały.

Ollivier przerywa mu, mówiąc: My przyjmujemy napowrót odpowiedzialność tę na siebie. Gambetta twierdzi, że rząd postawił dwa sprzeczne twierdzenia. Dalej zaś domaga się ponownie udzielenia nietylko depesz ajentów dyplomatycznych francuskich, lecz oraz owych obrażających depesz pruskich, a szczególnie noty Bismarka do wszystkich gabinetów rozesłanej. Gramont powiada, że komisya notę tę widziała. Lewica obstaje przy żądaniu pokazania jej (*wzburzenie*). Gambetta pyta: czy nota Bismarka udzieloną była istotnie gabinetom europejskim. Jeżeli nota istnieje na prawdę, trzeba ją pokazać nietylko Izbie ale całej Francyi, aby wojna była narodową. Ollivier nie pojmuje, jak dalece trudnem jest pewnej stronie Izby dać pojąć kwestyę honoru. Istnieje niezaprzeczony uderzający fakt, wobec którego niepotrzeba tekstu. Notę tę otrzymaliśmy od wszystkich naszych ajentów. Lewica woła jednak: dajcie nam tekst, Ollivier zaklina Izbę, aby zakończyła tak bezowocne rozprawy. Picard nie zaprzecza istnieniu noty, ale żąda jej przedłożenia. Grévy chce mówić, lecz uchwalono zamknięcie rozpraw. Po bezskutecznych usiłowaniach Pelletana, aby przyjść do głosu, przystąpiono do głosowania. Żądanie kredytu 50 milionów dla ministerium wojny uchwalone zostało 246 głosami przeciw 10, żądanie kredytu 16 milionów na marynarkę 248 głosami przeciw jednemu; projekt ustawy względem zwołania gwardyi ruchomej uchwalony 243 głosami przeciw jednemu, projekt ustawy zezwalającej na zaciąganie się ochotników na czas wojny 244 głosami przeciw jednemu. Po tem zamknięto posiedzenie.

Paryż 15 lipca. Przeszło ćwierć miliona ludzi krąży znowu po bulwarach śpiewając marsyliankę. Zapał ludu doszedł do najwyższego stopnia. Wieczorem iluminacya po części.

Paryż 16 lipca. Projekt konferencyi przedstawiony przez Anglię i Rosyę, został nie przyjęty a gabinet tulieryjski stawia za podstawę układów rewizyę traktatów z r. 1866.

Paryż 16 lipca, godź. 1½ po poł. „Ajencya Havasa“ donosi: Senat uchwalić ma dzisiaj postanowienia przyjęte wczoraj wieczór przez Ciało prawodawcze; poczem wypowiedzenie wojny przesłanem zostanie. Wszystkie rządy starają się o to, aby wojnę między Francyą i Prusami zlokalizować, gdyż Niemcy w obecnym przypadku nie mają żadnego udziału. Dziś odbędzie się rada ministrów w St. Cloud. Wszędy zarządzone są militarne przygotowania; w armii i mieszkańcach panuje wielki zapał. Wiele pułków wyruszyło już ku granicy. Zapewniają, że Cesarz uda się bezzwłocznie do armii.

Paryż 16 lipca wieczór. Gramont zawiadomił posłów angielskiego Lyonsa i belgijskiego bar. Beyensa, że Francya nawet strategicznie szanować będzie neutralność Belgii. *La Patrie* pisze: Francya wystosuje jutro do państw południowo niemieckich manifest, który oznajmi, że wojna ograniczy się na Prusach i Francyi i że Francya szanować będzie niezawisłość narodu niemieckiego. — Dziś senat uchwalił jednogłośnie projekta ustaw zawotowane w ciele prawodawczem. Prezes senatu Rouher oznajmił, że Prusacy wtargnęli (?) do Francyi. Po posiedzeniu senat cały udał się do St Cloud, gdzie go Cesarz przyjmował o godz. 5¼. Prywatne doniesienia mówią, że Prusacy przeszli pod Landau na territoryum francuskie; ale wrócili zaraz potem na territoryum pruskie.

Drezno 16 lipca. Przez wzgląd na naglące okoliczności, sejm zwołany został już na wtorek 19go b. m.

Drezno 16 lipca. *Dresdner Journal* ogłasza mobilizacyę i rozkaz królewicza względem postawienia korpusu saskiego na stopie wojennej. Dziś pierwszy dzień mobilizacyi.

Drezno 16 lipca rano. *Dresdner Journal* donosi, że ministeryum spraw zagranicznych Związku północnego otrzymało telegram od poselstwa paryskiego, że wojna jest wypowiedziana.

Monachium 16 lipca. Prezes Izby Weiss przerwał dziś nagle obrady nad budżetem wojny i odroczył takowe na czas nieoznaczony z powodów, które w téj chwili nie mogą być jeszcze udzielonemi Izbie. Obiegają pogłoski o przesileniu gabinetu, wymieniają hr. Quadta i bar. Pergla-sa jako następców hr. Braya.

Monachium 16 lipca. Onegdaj poseł pruski zapytywał rząd tutejszy, czy gotów będzie przyłączyć się do Prus odpowiednio do przymierza. Po porozumieniu się telegraficznie z Badenem, ministeryum bawarskie w imieniu króla odpowiedziało przychylnie. Mówią, że wojsko pruskie już jest w drodze dla zajęcia twierdz południowo-niemieckich, a wojska południowe mają być postawione na stopie wojennej i wysłane do księstw nadelbiańskich. W poniedziałek będą zrobione w izbie urzędowe oświadczenia. Jutro wyglądają wyjazdu stąd posła francuskiego.

Monachium 16 lipca. Ministeryum obecne utrzyma się po wydaniu rozkazu mobilizacyi.

Monachium 16 lipca. Wszystkie dzienniki katolickie zostały skonfiskowane, jako mieszczące w sobie artykuły rewolucyjne (tj. przeciw Prusom).

Monachium 16 lipca. Rozkaz mobilizacyi armii bawarskiej dziś został wydany przez króla.

Sztutgart 16 lipca. Słychać, że ministeryum poczyniło kroki w celu przysposobienia gotowości wojennej, a dalsze kroki zostaną zarządzone za powrotem króla jutro. Izba zwołaną będzie na wtorek albo środę.

Bruksella 16 lipca. Tutejsze dzienniki zamieszczają wieści o utworzeniu nowego gabinetu złożonego z członków stronnictwa narodowego, liberalnego i katolickiego. Rogier został wezwany do pałacu rządowego. Przedsiębrane są środki energiczne, aby utrzymać w każdym razie neutralność.

Haga 16 lipca. Potwierdza się, że wojsko będzie ściągnięte w celu obrony neutralności. Izba niższa zbierze się niebawem dla uchwalenia potrzebnego kredytu.

Florencya 15 lipca w nocy. Król ma przybyć tu jutro. Dziś rano przybył kuryer gabinetowy angielski z depeszami od swojego rządu do posła angielskiego w sprawie hiszpańskiéj. Poseł angielski miał zaraz potem długą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych.

Florencya 15 lipca wieczór. W Izbie deputowanych Musolino zapowiada interpelacyę i pragnie otrzymać przy drzwiach zamkniętych wyjaśnienia o postawie rządu w niedalekiéj wojnie między Francyą a Prusami. Laporta pyta, w jakim kierunku rząd dotąd postępował i jak zamyśla zachować się w sporze francusko-pruskim. Prezes gabinetu Lanza mówi, że nie może odpowiadać na pytanie, które się odnosi do wojny niebędącéj jeszcze faktem. W każdym razie nie uważa on stosowności tajnego posiedzenia. Co się tyczy żądań Laporty, Lanza będzie naradzał się jutro z ministrem spraw zagranicznych, poczem oznajmi, czy będzie mógł na interpelacyę odpowiedzieć.

Londyn 16 lipca. Dzienniki przemawiają za utrzymaniem neutralności Anglii.

Madryt 15 lipca. Prezes zgromadzenia kortezów za porozumieniem się z rządem i nieustającą komisyą kortezów zawiadomił deputowanych, że cofa zwołanie izby na dzień 20 lipca zapowiedziane, skoro przedmiot będący powodem tego zwołania, nie przyjdzie już więcej na porządek dzienny. (tj. kandydatura Hohenzollerna).

Bukarest 14 lipca. Na interpelacyę Blaramberga: „czy rząd w rezie starcia się Niemiec z Francyą zamierza trzymać się polityki narodowej albo osobistej dworu, prezes ministrów odpowiedział: „Rumunia na podstawie traktatów przestrzega neutralności.“ Izba po tem oświadczeniu przeszła nąd interpelacyą do porządku dziennego. W skutku natarczywych zaczepek ze strony deputowanych, ministeryum podało się do dymisyi i powstała kryzys ministeryalna.

Bukarest 15 lipca wieczór. Dziś na posiedzeniu nadzwyczajna sesya została znowu przedłużoną do d. 20 lipca. Rozprawy żywe toczyły się o przypuszczenie izraelitów do dzierżawy dóbr skarbowych.

Washington 15 lipca. Mesaż prezydenta zwraca uwagę członków kongresu na zbliżającą się wojnę; kładzie nacisk na konieczność zmiany ustaw, aby obywatelom Stanów Zjednoczonych ułatwić kupowanie okrętów zagranicznych, i podnosi niebezpieczeństwo przerwania podróży parowców pocztowych hamburskich i bremeńskich. Prezydent proponuje, aby kongres nie odroczył się przed zaradzeniem temu.

Wiedeń 17 lipca.

Wojna za pasem. Za kilka dni spotkają się już na pewne wojska nieprzyjacielskie. Tak Prusacy jak Francuzi są najzupełniej uzbrojeni. Rozchodzi się jeszcze tylko o skoncentrowanie i postawienie armii. Główną baczność zwrócić muszą Francuzi na południowe Niemcy, jeźli nie chcą, aby tam uważano wojnę francusko-pruską za narodowo-niemiecką. W istocie rzeczy nie jest ona taką, ponieważ odnośny artykuł traktatu wojskowego z r. 1866 wyraźnie powiada, że państwa południowe królowi pruskiemu pomoc wojskową tylko wtedy dawać muszą, kiedy całość jakiego państwa niemieckiego jest zagrożoną. Dzisiaj jednakowoż nie ma tego wypadku, owszem przeciwnie: Francya chce poskromić dumę pruską. Jeźli całość państw południowych jest zagrożoną, to chyba tylko ze strony Prus, gdyż nikt się łudzić nie może, że państwa południowe istnieć przestaną, skoro Prusy odniosą zwycięstwo.

Francuzom chodzi przedewszystkiem o sparaliżowanie sił wojennych południowo-niemieckich, a wiem to pewnie, że pierwszy krok Francuzów zwróconym będzie na Niemcy południowe. Z Metz, gdzie się koncentrują główne siły francuskie, wkroczą Francuzi najpierw prawdopodobnie do Palatynatu nadreńskiego, a następnie ruszą ku Frankfurtowi lub przez Baden ku Würtenbergowi.

Jeżeli się powiedzie sparaliżowanie południowo-niemieckich państw, wtenczas Francya będzie miała jeszcze do czynienia z Związkiem północnym. Wtedy siły obudwóch stron wojennych będą prawie równe. Prusy, a względnie Związek północny powołują klasy popisowych z lat od 1860—1869 i rozporządzać będą w ogóle 880,000 ludźmi; Francya z tegorocznymi rekrutami bez gwardyi narodowej mieć będzie 700,000 żołnierza. Do tego jednak doliczyć należy ze strony francuskiej flotę o 50,000 żołnierzach, i bardzo prawdopodobnie Danię.

Źle byłoby dla Francuzów, jeźli nie sparaliżują armij południowo-niemieckich, gdyż Baden, Würtemberg i Bawarya wystawią w ogóle 212,180 ludzi i 370 dział, z których 134,000 wypada na Bawaryę, 41.560 na Würtembergię i 36,620 na Baden. Dla Francyi byłby to ciężki cios, gdyby przez południowo-niemieckie siły wzięta została z boku, ale jak powiedziałem, Francuzi będą musieli temu przekodzić. Francya, Prusy i Anglia zobowiązały się oszczędzać królestwo belgijskie.

Nic większej odrazy nie budzi, jak pełen przechwałek o sobie a pogardy dla przeciwników ton dzienników półurzędowych, a nawet urzędowych berlińskich. I tak numer urzędowej *Nordd. allg. Ztg* z soboty, pisany w piątek pod wrażeniem zerwania stosunków między Francyą a Prusami, nazywa wszystko to, co się stało w Paryżu, „głupiem“ i wszystkich zowie „głupcami“. Przypomina to nam, żeśmy przed wielu laty przeglądali roczniki jednej z gazet berlińskich „für gelehrte Sachen“, która dotąd jeszcze istnieje, i znaleźliśmy tam rozmaite ubliżające epitety dawane Napoleonowi I, które jednak codzień łagodniały, aż wreszcie po bitwie jenajskiej „dziki korsykanin“, „ludożerca“ itd. zamienił się w tytuł pełen uszanowania. Sześćdziesiąt lat z okładem od tego czasu minęło, ale nie zmieniło się na lepsze. Motywa usprawiedliwiające wypowiedzenie wojny przez Francyę mogą być naciągane, ale nic w tem „głupiego“ dopatrzeć się nie można, że rząd francuski umiał doprowadzić do wojny i wzbudzić zapał izby deputowanych i narodu francuskiego. Panuje i w Berlinie zapał, panuje i po innych miastach, gdyż wracającego z Ems króla witano owacyami, a we wszystkich niemal miastach zbierają adresy winszujące do króla. Niemniej jednak prawdą jest, że jak z prywatnych listów dowiedzieliśmy się, straszne owładnęło mieszkańców Berlina niezadowolenie z powodu zwołania mobilizacyi, gdyż tysiące młodych ludzi opuszcza uniwersytet, urzędowanie, rolę, warsztat, kantor kupiecki, powołani będąc pod broń. A w piątek powtarzały się tam sceny bardzo rozczulające żegnania się z młodzieńcami rodziców, ich krewnych itd. Płacz kobiet i dzieci towarzyszył temu rozstaniu się.

Nakazaną jest mobilizacya całej armii pruskiej tudzież armii państw Związku północnego, a wkrajach południowo-niemieckich zwołane zostały spiesznie sejmy, aby rozbudziły *casus foederis*, to jest, aby przyznały, że w wójnie obecnej obowięzuje je przymierze z Prusami. Równocześnie już w Bawaryi, Wirtembergii i Badenie zarządzone zostały kroki przygotowawcze do postawienia wojsk na stopie wojennej.

Ponieważ gabinet Olliviera dawniej już był oznajmił, że nie wypowie wojny bez upoważnienia izb, przeto wypowiedzenie nie mogło nastąpić wcześniej przed uchwaleniem w obu izbach uznania wojny, atoli już w sobotę od rana obiegało mnóstwo nieuzasadnionych wieści o ruchach wojennych, a mianowicie o wkroczeniu wojska fracuskiego to do Belgii to przez Strassburg do Badenu.

Co do pierwszego, Francya nie mogłaby rozpoczynać wojny z Prusami od naruszenia neutralności belgijskiéj, która zawarowana jest traktatami europejskiemi a zazdrośnie przestrzegana przez Anglię; nastąpićby to dopiero wtedy mogło, gdyby wojna rozogniona okazała niemożność omijania Belgii. Nie od tego jednak wojna może się zaczynać. Co do Badenu, lubo zdaje się być rzeczą pewną, iż kraje południowych Niemiec przystąpią do przymierza pruskiego, uznając w obecnym wypadku *casus foederis*, atoli jeszcze to nie nastąpiło urzędownie, a przed takiem oznajmieniem, Francya robiąc pierwszy krok wojenny przeciw Badenowi, usprawiedliwiłaby i zmusiła państwa południowe do wzięcia strony Prus. Tego powodu nie zechce Francya dostarczyć Niemcom. Wtargnięcie więc mogło nastąpić tylko na Saarbrücken i Saarlouis w Prusy nadreńskie. Taka wieść krążyła również w Wiedniu w sobotę, a mianowicie o przekroczeniu granicy pod Saargemünde i o posuwaniu się wojska na Trewir.

Nordd. allg. Ztg twierdzi, że wzmiankowana w ciele prawodawczem francuskiem nota, której tekstu wzbraniał się udzielić minister Ollivier, nie istnieje jako „nota“, lecz tylko jako doniesienie rozesłane telegrafami do dzienników i udzielone równocześnie rządom niemieckim i posłom przy zagranicznych rządach „dla informacyi“. Podaliśmy je już w poprzednim numerze, a tu powtórzymy dla uwidocznienia:

„Po udzieleniu urzędowych ze strony hiszpańskiej rządowi ces. francuskiemu wiadomości o zrzeczeniu się księcia Leopolda Hohenzollerna, poseł francuski postawił Królowi JMci żądanie w Ems, aby go upoważnił do telegrafowania do Paryża, iż JKMć obowiązuje się na całą przyszłość nie dać przyzwolenia swego, gdyby Hohenzollernowie mieli kiedy zamiar wrócić do kandydatury. N. Król odmówił w skutku tego przyjąć raz jeszcze posła francuskiego, i kazał mu przez adjutanta służbowego powiedzieć, że JKMć nie ma nic więcej posłowi do oznajmienia.“

Czy to nota dyplomatyczna albo nie, nie będziemy rozbierać; jednak rozesłana wszystkim rządom, jest urzędowem ich uwiadomieniem o odmowie króla Pruskiego i o odprawie przezeń posła francuskiego, a zatem jest aktem dyplomatycznym notyfikującym zerwanie. A do tego komentarz tej noty w urzędowym organie, powtórzony przez nas w zeszłym numerze, świadczy, iż sam rząd pruski przypisywał temu aktowi charakter zerwania stosunków.

Dziś w poniedziałek odbywają się we wszystkich miastach prowincyonalnych w Prusiech targi rozpisane dla dostawy koni wojskowych, tak wierzchowych jak pociągowych.

Wszyscy prezydenci i landraci w Prusiech bawiący na urlopie, otrzymali wezwanie wrócenia na urzędy swoje, gdyż z powodu mobilizacyi obecność ich jest potrzebną. Minister spraw wewnętrznych zawezwał redakcye dzienników pruskich, aby o ruchach wojsk i rozporządzeniach wojskowych nic nie donosiły, gdyż najmniejsza wiadomość może być przydatną nieprzyjacielowi.

W sobotę w nocy otrzymaliśmy telegramy, które jednak dziś są po części przestarzałe. Mówią one również, że wojsko francuskie postąpiło tak, iż operacye wojenne mogą się niebawem rozpocząć, i że wojskami pruskiemi nad Renem dowodzić mają jenerałowie Zastrow, Bittenfeld, Alvensleben i książę Wirtemberski. Oficerowie pruscy wyjechali już z Czech, gdzie w znacznej liczbie znajdowali się po kąpielach.

Rząd pruski rozesłał do wszystkich portów rozkazy, aby statki kupieckie zbliżyły się na morza niemieckie, jeśli nie chcą się narazić na zabór. Już prezydent Ameryki północnej zwrócił uwagę kongresu na przerwę komunikacyi z Europą w skutku wojny prusko-francuskiej i dał poznać, że przedsiębiorstwo poczt i parowców hamburskich i bremeńskich na Atlantyku powinno się oddać pod opiekę rządu amerykańskiego.

Co się tyczy stanowiska państw obcych wobec stron wojujących, *Wiener Abendpost* zaprzecza wszelkim wieściom o zarządzeniu jakichbądź kroków wojennych w Austryi, i ostrzega publiczność przed domysłami. Z drugiej strony krążą oczywiście pogłoski to o przymierzu prusko-rosyjskiem, to o przyrzeczeniu danem w Wiedniu przez Rosyę, iż się zachowa neutralnie, to znów o ofiarowaniu przez Rosyę pomocy Prusom w taki sposób, iż flota rosyjska zamknęłaby morze Baltyckie. Ależ wtedy nie byłaby Rosya już neutralną.

Piszą nam z Wiednia: Ciekawe tu nadeszly wiadomości z Rumunii. Wali się tam tron księcia Karola Hohenzollern. Spisek prawie co dzień może wybuchnąć. Usunięcie księcia Karola jest kwestyą kilku tygodni. Bojarowie mają ofiarować księciu Kuzie tron, inni zaś myślą o księciu Mikołaju Bibesko, który jest synem zdetronizowanego księcia Wołoszczyzny. Książę Mikołaj Bibesko, jako mąż księżnej d'Elchingen, francuski, ma wielkie poparcie na dworze francuskim; łechce także żądza panowania byłych ministrów Jana Bratiano, braci Ghików, a nawet Kogolniczano.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Monachium 17 lipca. Państwa południowych Niemiec wydały już rozkazy zmobilizowania wojsk swoich.

Monachium 18 lipca. Minister wojny wniósł w Izbie projekt ustawy względem nadzwyczajnego kredytu 26,700,000 zł. Prezes ministrów rzekł, iż tu idzie nie o kwestyę hiszpańską, lecz o niemiecką.

Frankfurt 17 lipca. Rząd francuski wystosował do państw południowo niemieckich wezwanie, aby w ciągu 24 godzin oświadczyły, czy chcą pozostać neutralnemi.

Paryż 17 lipca. *Journal officiel* zaprzecza wiadomości o wkroczeniu Prusaków z pod Landau (palatynat bawarski) na ziemię francuską. Wieczorem były znów manifestacye wojenne i owacye wyprawiane pułkom wychodzącym na linię bojową. Dzienniki wieczorne jednozgodnie stwierdzają zapał, jaki panuje między ludnością tak w Paryżu jak na prowincyi. Dekret cesarski zwołuje gwardyę ruchomą pierwszych trzech korpusów armii. Sądzą, ze wypowiedzenie wojny odejdzie do Berlina dziś wieczór.

Paryż 18 lipca. *Journal officiel* donosi: Rząd belgijski ukarał swojego oficera inżynieryi, który przez nierozwagę wysadził most kolei żelaznej między Blandai i Baisieux, i polecił posłowi belgijskiemu w Paryżu, aby okoliczność tę wyjaśnił przed rządem francuskim. *Constitutionnel* pisze: Ochotników zaciągnęło się już przeszło 10,000. Wyszło obwieszczenie policyjne odradzające objawów na ulicach. Stolica powinna manifestować zaufanie swoje spokojem.

Paryż 18 lipca. Wczoraj wieczór jeden z jenerałów francuskich wyjechał do Berlina z urzędowem wypowiedzeniem wojny. W somacyi do rządów południowo-niemieckich ze względu na ich neutralność przyrzeka im Francya w razie zachowania neutralności najzupełniejsze uwzględnienie, w przeciwnym zaś przypadku grozi, że będzie się z niemi obchodzić z całą bezwzględnością. Ogłoszenie odezwy do narodu niemieckiego bezzwłocznie nastąpi, a w niej wypowiedzianem będzie ograniczenie wojny do Prus, tudzież zapewnienie, iż Francya niechce zabrać ani piędzi ziemi niemieckiej.

Bern 17 lipca. Zgromadzenie związkowe uchwaliło nakaz mobilizacyi. Szwajcarya wystawi 35,000 ludzi do strzeżenia granic.

Stokolm 17 lipca. Królestwo Szweccy odjechali dla odwiedzenia dworu duńskiego. Szwecya i Norwegia zapewne zachowają ścisłą neutralność. Dzienniki przemawiają w tym duchu.

Kursa. Wiedeń 18 lipca, godzina 2 minut 55. 5% zjedn. dług państwa banku —.—. — Zjedn. dług państwa w srebrze —·—. — Losy z r. 1860 90.—· — Akcye banku 674.— Akcye kredytowe. 210.—. — Londyn — .—. — Srebro — ·—. — Dukat —·—.— Lombardy 180. — — Losy z roku 1864 97.—. — Akcye franco-austr. —.—. — Napoleony —.—.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 208 50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. —·—. — Akc. kol. północ.-wsch. —.—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 81·—. — Akcye banku jeneral. —.—. — Renta w srebrze 61·50. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. — .—. — Akcye anglo.-banku ——. Akcye kol. rządow —·—. — Akcye kol. siedm. ——. — Akcye kol. Rudolfa —·-.— Akc. kol. Pardubic. — .—. — Akcye kol. północ. —.—.— Tramway —· —.— Akcye banku budowy —·—. — Akcye kol. wschod. —.—. — Akcye kol. Alföld. — ·—. — Akcye banku anglo-węgierskiego —·—. Usposobienie giełdy: ruchliwe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR.
Antoni Kłobukowski.

Konkurs.

L. 1252

Przy tutejszym c. k. Zarządzie salinarnym są do obsadzenia następujące posady:

a) posada Polira, z tygodniową płacą 10 złr., rocznym dodatkiem na pomieszkanie 60 złr. i deputatem soli;
b) dwie posady Majstrów ciesielskich kopalnianych, po 6 złr. tygodniowo, 40 złr. na pomieszkanie i deputat soli;
c) posada majstra kowalskiego, 8 złr. tygodniowo, 48 złr. na pomieszkanie i deputat soli.

Do tych posad przywiązany jest również dodatek w skutku drożyzny, mianowicie 10% tygodniowej płacy, gdy cena korca pszenicy jest wyższą niż 12 złr., a 20% gdy wyżej 14 złr., również bezpłatne leczenie i lekarstwa w razie własnej choroby.

Ubiegający się o te posady, złożą podania swoje, zaopatrzone w świadectwa uzdolnienia odbytej praktyki, moralności i znajomości języka polskiego, najdalej **w dniu 4 Sierpnia r. b.** u Przełożonego c.k. Zarządu salinarnego.

Od Polira wymagana jest również znajomość sporządzania kosztorysów i robót ciesielskich, aby mógł samoistnie kierować stawianiem budowli.

Wszystkie posady obsadzone będą prowizorycznie przez rok, a dopiero po tym terminie stale, gdy znajomość przedmiotu udowodniona będzie praktycznie.

Z c. k. Zarządu salinarnego.

Wieliczka d. 7 Lipca 1870. (1183-2-3)

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 18 lipca.	żądają	płacą
Sreb. pol.st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	88	86
Bankn. pol. 100 złr.	444	442
Ruble ros. za 100 rsr.	152½	151½
Talary pr. za 100 tal.	195	191
Bankn. pr. za 100 złr.	81	80
Srebro nowe austr.	128	126
Dukat ważny	6 10	6 —
Napoleon d'or	11 —	10 82
Półimperyały rosyj.	10 10	9 95
4% gal. listy zas. bez k.	74¾	74
5% „ „ „ „ „	83½	83
Obl. indemniz. z kup.	73¾	73
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	210	206
„ L. Cz. z całą wpł.	186	184
Listy. aus. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal, ban. hip.	— —	— —

Wiedeń 16 lipca.	żądają	płacą
5% zjed. dług pań. ban.	54 20	53 90
5% „ „ „ sreb.	63 20	62 90
„ Obl. ind. niż. Aus.	— —	— —
„ „ czeskie	—	— —
„ „ węgiers.	77 —	75 50
„ „ galicyj.	72 —	71 —
„ „ bukow.	— —	— —
„ „ siedmg.	— —	— —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po frk.) 120 złr. (300	101 —	100 —

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	96 —	95 50
4% galicyjskie	— —	— —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	— —	— —
5% węgierskie. los.	— —	— —
5% zakł. kred. austr.	105 —	104 —
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	— —	89 50
5% Domin. pań. 120 fl.	— —	120 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	210 -	207 —
„ „ „ 1854	81 —	80 —
„ „ „ 1860	100 50	100 —
„ „ „ 1864	102 —	101 —
„ Comorente	— —	— —
„ Kredytowe	139 —	— —
„ żegl. par. na D	— —	— —
„ Księcia Salm	— —	— —
„ „ Palfy	— —	— —
„ ks. Klary	— —	— —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy	— —	— —
„ ks. Windischg.	— —	— —
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	— —	— —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	684 —	681 —
Zakładu kredytow.	215 —	214 50
Żeglugi par. na Dun.	543 -	540 —
Kolei półn. Ferdynan.	1940	1930
„ rządowej fr.-z.	332 -	330 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	193 —	191 —
„ Pardubickiej	157 —	155 —
„ południowej	181 50	180 —
„ Galicyjskiej	213 —	212 —
„ Czerniowieckiej	187 —	185 —
Kol. węg. półn. wsch.	150 —	149 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	155 50	154 50
Akc. kol. Alf. finmań.	157 —	151 —
„ „ Kosz.-Bogum.	55 —	54 —
„ „ Siedmiogrodz.	160 —	158 —
„ „ Cisańskiej.	210 —	209 —
„ „ Wschod. węg.	84 —	83 —
Akcye Bank. ang. au.	187 —	186 —
„ „ angl. węg.	76 —	74 —
„ Zakł. kred. węg.	73 —	71 —
„ banku frank. austr	88 50	85 50
„ „ węgierskiego	58 —	57 -
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	80 —	78 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	— —	— —
„ dla obrot. ogól.	— —	100 —
„ Tow. han. pł. leś.	27 —	27 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 50	92 50
„ (Emis. 1862) „ „	93 50	93 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867 „	— —	— —
Kol. połud. St. 500 fr.	111 —	110 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. półn. C.F. 100 fl. k.m.	92 —	91 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „ „	104 —	103 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kol. połud-półn. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	— —	— —
Kol. Gal· K. L. Emis. II.	96 50	95 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	82 —	— —
„ „ „ Emisya 1867.	93 —	— —
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	87 50	86 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	— —	96 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	— —	— —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m.k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 —	100 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	6 9	6 7
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	10 58	10 55
Fryderyki	10 90	10 70
Luidory (niemieckie)	10 60	10 40
Suwereny angielskie	13 —	12 80

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	126 —	125 50
Srebro, kupony	126 —	125 50
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 92	1 90
Lwów 15 lipca.		
Dukat holenderski	5 85	5 75
„ cesarski	5 90	5 82
Półimperyał rosyjski	10 30	10 15
Rubel srebr. rosyjski	2 —	1 92
„ pap. „	1 53	1 52
Talar pruski	1 85	1 82
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 —	83 25
„ 4%	75 75	74 75
Listy zast. banku hip.	90 75	90 20
Obligi indem. b. kup.	72 50	71 50
Akcye kol. gal. b. kup,	218 —	217 75
„ „ lwow.-czer.	198 —	192 —
Akcye Banku hip. gal.	119 -	117 —
Warsz. 14 lipca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 77	90 81
„ „ 2 ser. „	90 52	— —
kupon „	— —	—23⅓
Listy zastawne nowe	90 67	90 25
kupony	— —	—29⅙
Listy likwidac. „	75 2	74 69
kupon „	— —	—47⅞
Kolej warsz. wied „	71 50	— —
„ warsz byd. „	73 50	72 75
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświęć.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
w Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
w Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 2
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— 8.30	4.— 5.23	7.32

Godzina 0 oznacza północ.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*